

ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 12 (250)

GRUDZIEŃ 2015 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł

Wesołych Świąt!



fol. T. Orłowska

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Mieszkańcom i Sympatykom Gminy Końskowola pragniemy złożyć serdeczne życzenia.
Niech ten szczególny czas upływa w radości, zdrowiu i spokoju, abyśmy na nowo odkrywali magię i dobro płynące z narodzin Dzieciątka.
Życzymy, by nadchodzący Nowy Rok 2016 był czasem spełnienia pragnień i marzeń, pełnym ciepła i zrozumienia, obfitującym w sukcesy oraz wolnym od trosk.
Wójt Stanisław Gołębiowski, Przewodniczący RG Mirosław Pustelnik

Bank Spółdzielczy
w Końskowoli Grupa BPS

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia samych radosnych, spokojnych i pogodnych chwil oraz szczęścia w Nowym 2016 roku Członkom i Klientom Banku życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Banku Spółdzielczego w Końskowoli



W numerze: Akcja Katolicka - dla dzieci art. str. 12



Mikołaj zagościł w GOK art. str. 12



Kiermasz bożonarodzeniowy GOK art. str. 12



XV POWIATOWY DZIEŃ KULTURY art. str. 4



J. Włodarczyk odebrała nagrodę z rąk starosty W. Popiołka

Warto pomagać...

Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą 2015



Podobnie jak w ubiegłym roku, na terenie Gminy Końskowola odbyła się zbiórka produktów spożywczych, zabawek, książek, chemii gospodarczej w ramach dorocznej akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą. Kwesta trwała przez jeden dzień, niedzielę 29 listopada 2015 r. przed kościołem parafialnym w Końskowoli, ale osoby zainteresowane wsparciem mogły dostarczyć dary do Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli lub

Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Podczas tegorocznej akcji zebraliśmy łącznie 135 kg darów, w tym: 1,5 kg zabawek, 5 kg książek, 0,5 kg art. szkolnych i papierniczych, 8 kg środków czystości i higieny osobistej, 17 kg słodyczy, 103 kg żywności długoterminowej. Znaczącym wsparciem były produkty ofiarowane przez **Stowarzyszenie Aktywna Wieś** Witowice, które dostarczone do GOK, wiele osób wsparło także kwestę przed kościołem parafialnym. W ubiegłym roku akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą odbyła się po raz pierwszy od kilku lat na naszym terenie (swego czasu była organizowana przez GOK), a tegoroczna zbiórka dowodzi, że cieszy się ona coraz większym powodzeniem. Zgromadzone dary dzięki pracownikom GOPS trafiły do 5 potrzebujących rodzin wielodzietnych z Gminy Końskowola.

Organizatorami przedsięwzięcia byli: Agnieszka Chudzik - szefowa sztabu nr 391 mieszczącego się w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, Akademia Młodzieżowa działająca przy naszej parafii, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli. Bardzo serdecznie dziękujemy za wsparcie akcji.

Szlachetna Paczka 2015

Do najbardziej potrzebujących rodzin z naszego terenu trafiła pomoc w ramach akcji Szlachetna Paczka. Zgodnie z ideą przedsięwzięcia, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli wyznaczył dziesięć gospodarstw domowych, dla których wskazane byłoby wsparcie. Organizatorzy akcji, dzięki zaangażowaniu sponsorów, 12 grudnia 2015 r. dostarczyli dary do wybranych rodzin.

Agnieszka Brzozowska

Rodzina Światłoczuła

Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli składa serdeczne podziękowania Elektrowni Puławy Sp. z o.o. za społeczne zaangażowanie i organizację Projektu wymiany oświetlenia na energooszczędne, w gospodarstwach domowych najbardziej zagrożonych ubóstwem energetycznym.

W ramach Projektu „Rodzina Światłoczuła” z terenu gminy Końskowola zostało objętych 10 rodzin, których dochód nie przekracza 150% kryterium, o którym mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.

Zgodnie z zapotrzebowaniem Elektrownia Puławy Sp. z o.o. zobowiązała się do kupna energooszczędnych, przyjaznych środowisku żarówek LED i lampek biurkowych dla uczących się dzieci, w rodzinach będących w trudnej sytuacji materialnej. Ośrodek Pomocy Społecznej zobowiązał się do przekazania otrzymanych żarówek zgodnie z wcześniej zidentyfikowanymi potrzebami rodzin.

*Małgorzata Teper
Kierownik OPS Końskowola*

SPZOZ Gminny Ośrodek Zdrowia w Końskowoli

Zapraszamy wszystkich chętnych do zapisów i korzystania z usług naszej przychodni

Świadczymy bezpłatne usługi w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej:

1. lekarza rodzinnego
2. pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej
3. położnej środowiskowo-rodzinnej

Dlaczego warto skorzystać z naszych usług?

- ❖ posiadamy doświadczony i profesjonalny zespół
 - o lekarzy specjalistów medycyny rodzinnej /w tym geriatry/
 - o lekarza specjalisty pediatrii
 - o pielęgniarek i położnej podstawowej opieki zdrowotnej
- ❖ realizujemy wizyty na umówiony dzień i godzinę również w domu pacjenta
- ❖ oferujemy opiekę pielęgniarki i położnej realizowaną również w domu pacjenta
- ❖ obejmujemy opieką położnej kobiety planujące ciążę, będące w ciąży już od 21 tygodnia ciąży
- ❖ zapewniamy opiekę położnej nad położnicą oraz noworodkiem do 6 tygodnia życia
- ❖ sprawujemy opiekę nad kobietami po operacjach ginekologicznych lub nowotworowo-ginekologicznych
- ❖ szybki dostęp do badań laboratoryjnych i diagnostycznych w zakresie zgodnym z kompetencjami lekarza rodzinnego realizowanych na podstawie podpisanych umów z podwykonawcami, w tym: usg brzucha, tarczycy, węzłów chłonnych, ślinianek, nerek, moczowodów, wstępnej oceny gruczołu krokowego, rtg klatki piersiowej, zmian kostno-stawowych itp
- ❖ okresowo organizujemy bezpłatne konsultacje specjalistów, m.in. pulmonolog, diabetolog, kardiolog
- ❖ oferujemy bezpłatne badania profilaktyczne
 - o w kierunku wykrywania chorób układu krążenia dla osób w wieku 35, 40, 45, 50, 55 lat
 - o program profilaktyki gruźlicy dla pacjentów powyżej 18 roku życia

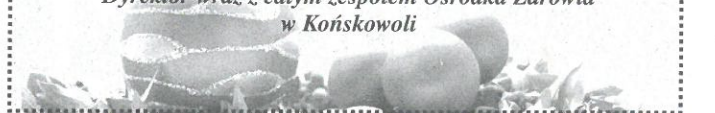
Informujemy, że skierowania do poradni specjalistycznych wydane przez lekarzy naszego Ośrodka są równoważne ze skierowaniami wydanymi przez lekarzy z Przychodni które posiadają umowę na świadczenie usług specjalistycznych i nie wymagają zapisów do tych przychodni.

Również badania okresowe wykonywane dla pracowników w Poradniach Medycyny Pracy są oddzielnie kontraktowane i nie wymagają zapisów do Przychodni je realizujących.

Więcej informacji można uzyskać w rejestracji Ośrodka pod numerami tel. 81 8892010, 81 8892031

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym Pacjentom i ich rodzinom zdrowych, spokojnych i rodzinnych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Dyrektor wraz z całym zespołem Ośrodka Zdrowia w Końskowoli



XV Powiatowy Dzień Kultury



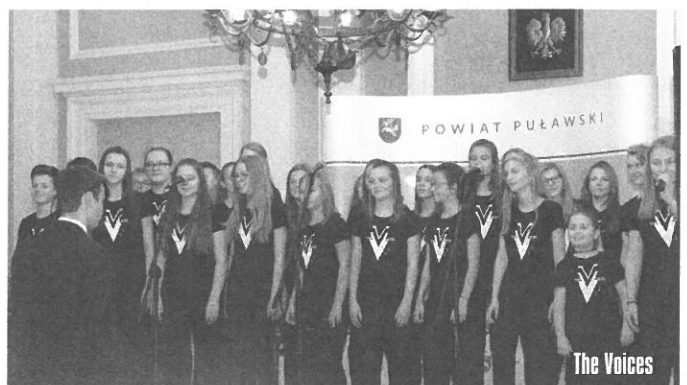
W czwartkowe popołudnie 19 listopada w Starostwie Powiatowym w Puławach odbył się XV Powiatowy Dzień Kultury. Tradycyjnie przy tej okazji wręczono Doroczne Nagrody Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury – tym razem trafiły one do 27 artystów, twórców i animatorów kultury oraz 10 organizacji społecznych działających w sferze kultury. Przybyłych uroczystie powitał Starosta Puławski Witold Popiołek, następnie w imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego Sławomira Sosnowskiego wystąpił Dyrektor Andrzej Miskur, podkreślając aktywność naszego powiatu w sferze kultury. W gronie osób nagrodzonych przez Starostę



Witolda Popiołka znaleźli się reprezentanci Gminy Końskowola: terapeuta Środowiskowego domu Samopomocy w Końskowoli Joanna Włodarczyk, członkowie Orkiestry Dętej Gminy Końskowola Marian Sykut, Bolesław Rodzoń, Krzysztof Sułek a także Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne.

Wydarzenie zostało uświetnione występami artystycznymi: wokalistek z Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach, Zespołu „The Voices” z Niepublicznego Gimnazjum przy I Liceum Ogólnokształcącym im. księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach, oraz par tanecznych z Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle. Zakończeniem spotkania był koncert Kwartetu Smyczkowego „The Strings”.

Foto: Teresa Orłowska



Zaduszki Literackie

Memento

Groby cmentarne – mądrość niechaj budzą...
Lamenty, rozpacz duszę tylko ranią...
Grób dla każdego prawdziwą przystanią
Zawinąć do niej trzeba wszystkim ludziom.

Ona czas kończy – wieczność stoi za nią
W wieczności życie... po dwu stronach progra...
Jedni szczęśliwi oglądaniem Boga
Inni dręczeni piekielną otchłanią.

Do szczęścia wiedzie Chrystusowa droga,
Mądrymi są ci, którzy w niej się trudzą,
Chociażby była i stroma i sroga.

I nas grób czeka – może nie za długo
Światowe żądze niech się w nas ostudzą...
Wieczność idzie ku nam – bądźmy jej zasługą.

Ks. Jan Gawroński

W niedzielę 15 listopada 2015 r. Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli oraz Akademia Młodzieżowa zaprosili na „Zaduszki Literackie”, spotkanie w Kościele Parafialnym w Końskowoli mające na celu upamiętnienie znanych osób związanych z naszą Małą Ojczyzną oraz wspólne wspomnienie wszystkich zmarłych. Po mszy św. odbył się montaż słowno-poetycki, w którym przypomniano wiersze znanych poetów oraz rodzimych twórców - Zuzanny Spasówki i ks. Jana Gawrońskiego. Przywołano tych, którzy przelali krew w obronie Ojczyzny, dbali o jej rozwój i kulturę. Następnie młodzież z opiekunami oraz osoby zainteresowane odwiedziły końskowolskie nekropolie – cmentarz ewangelicki, miejsce pochówku Żydów w Brzezinkach oraz parafialną nekropolię i krzyż upamiętniający ofiary zarazy, znajdujący się na



pograniczu Końskowoli i Witowic. Wspólna modlitwa i zapalenie symbolicznych zniczy było wyrazem pamięci oraz szacunku dla przodków.

Agnieszka Brzozowska,
Foto: Teresa Orłowska

IX Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki – za nami!

W dniach 26 - 27 listopada 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się IX Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki, który cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży z naszego terenu. W tegorocznej edycji wydarzenia wzięło udział 128 recytatorów, którzy pięknie zaprezentowali utwory naszej lokalnej poezji oraz wybranych autorów. Jury w składzie Monika Dudzińska, Halina Sadurska, Danuta Serwacka i Agnieszka Brzozowska postanowiło przyznać następujące nagrody:

W kategorii uczniów klas I – III

Miejsce I – Bartosz Skindzier kl. III SP Chrzążów
Miejsce II – Julia Siczek kl. II c SP Końskowola
Karolina Mrozek kl. I SP Chrzążów
Miejsce III – Bartosz Dysput kl. II b ZPO w Pożogu
Paweł Usarek kl. II d SP Końskowola
Wyróżnienia: Natalia Pękala kl. II SP Chrzążów
Patrycja Sykut kl. II SP Chrzążów
Natalia Gorczyca kl. II a SP Końskowola
Aleksandra Wójtowicz kl. III SP Chrzążów
Zuzanna Jurecka kl. II a SP Końskowola
Maja Paciejewska kl. I SP Chrzążów
Katarzyna Kozak kl. I SP Chrzążów

W kategorii uczniów klas IV-VI

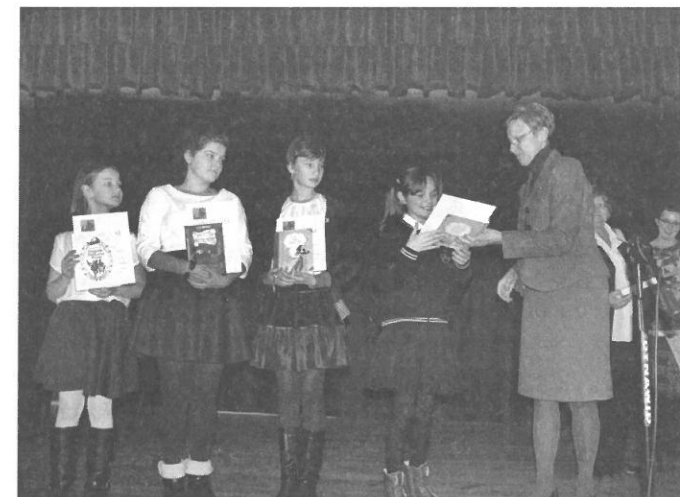
Miejsce I Izabella Matras kl. VI SP Skowieszyn
Zuzanna Bartuzi kl. V ZPO w Pożogu
Miejsce II Klaudia Strzałkowska kl. V ZPO w Pożogu
Agnieszka Suszek kl. V a SP Końskowola
Miejsce III Oliwia Zdun kl. VI SP Skowieszyn
Kinga Wiśniewska kl. IV b SP Końskowola
Wyróżnienia:
Oliwia Borkowska kl. IV ZPO w Pożogu
Patrycja Zadura kl. IV ZPO w Pożogu
Julia Jagielska kl. IV ZPO w Pożogu
Julia Polak kl. V ZPO w Pożogu
Kamila Mrozek kl. V SP Chrzążów
Wiktoria Krawczyk kl. IV b SP Końskowola
Tomasz Czarnowski kl. IV b SP Końskowola

W kategorii uczniów gimnazjum:

Miejsce I: Albert Próchniak kl. III c oraz Bartłomiej Lewtak kl. III a
Miejsce II: Agata Rusek kl. III b oraz Małgorzata Wiejak kl. II a
Miejsce III: Mateusz Sułek kl. I a oraz Renata Zdun kl. I a
Wyróżnienia: Klaudia Skwarek kl. I a; Dominika Bociańska kl. I a; Agnieszka Struzik kl. III a

Serdecznie dziękujemy wszystkim recytatorom, gratulujemy tegorocznym laureatom i składamy podziękowania na ręce nauczycieli, którzy przygotowali dzieci i młodzież do występów.

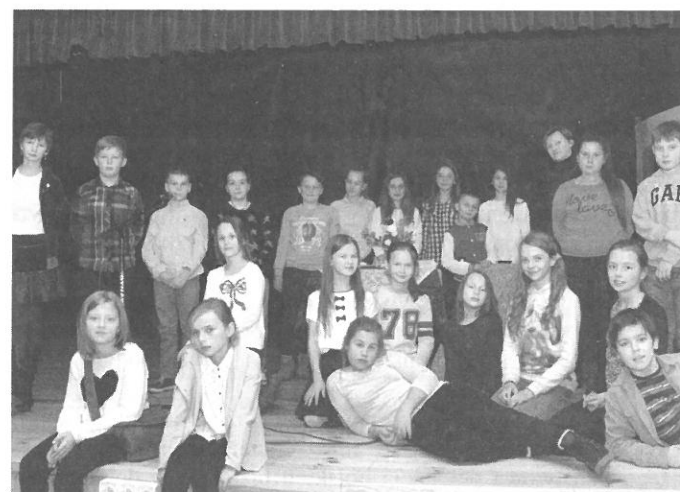
Foto: Teresa Orłowska



Laureaci z grona uczniów klas IV – VI



Małgosia Wiejak



Nie wierzę nacjonalistom ukraińskim

Przed Świętem Niepodległości do Polski przyjechała delegacja z Ukrainy. Złożyła kwiaty przed Pomnikiem Rzezi Wołyńskiej w Warszawie.



W delegacji przybyli przedstawiciele kilku ukraińskich organizacji nacjonalistycznych - najwidoczniej zaniepokojeni, że polskie środki masowego przekazu w ostatnim czasie zamilkły na temat Ukrainy. Wydali oświadczenie, w którym stwierdzili, że: „w panteonie ukraińskich bohaterów nie mogą znaleźć miejsca ci, którzy popełnili zbrodnie na ludności cywilnej. [...]”

W Polsce nasila się propaganda środowisk prorosyjskich, przedstawiająca Ukrainę polskiemu społeczeństwu jako kraj rządzony jakoby przez faszystów, stanowiący potencjalne zagrożenie dla pokoju. (Kresy.pl)

Gdyby oświadczenie było oparte na prawdzie, to w panteonie ukraińskich bohaterów nie byłoby żadnego wojaka UPA, 14 Dywizji SS „Galizien” i innych „bohaterów”, jednostek kolaborujących z Niemcami. Przecież wszyscy oni splamili się krwią polskich dzieci, kobiet i starców. Więc jak Polacy mogą wierzyć? Szczególnie nie uwierzy moje pokolenie kresowian, którym udało się przeżyć lata rzezi... Polaków nie mordowali zwykli bandyci, a zorganizowana tzw. Ukraińska Powstańcza Armia, pod sztandarami czerwono-czarnymi. Mnóstwo tych sztandarów można było zobaczyć 22 listopada we Lwowie, w 2 rocznicę Euromajdanu. Według relacji portalu *Deń*, trudno było dostrzec flagi ukraińskie – niebiesko-żółte, a flag UPA, czerwono-czarnych był las. Jak pisze publicysta Antoni Mariański, „ta czerwono-czarna „niewinna” szmatka, przynosi najgorsze wspomnienia, dla świadków tamtych straszliwych wydarzeń.” Nie dziwi więc nazwanie Ukrainy – Banderlandem. Na wiecu we Lwowie byli członkowie Prawego Sektora, a także Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów. Byli więc ci, którzy zapewniali w Warszawie, że w panteonie ukraińskich bohaterów nie będzie zbrodniarzy, którzy mordowali kobiety, dzieci i starców. Nie wierzę nacjonalistom i stwierdzam, że będą, ponieważ innych „bohaterów” Banderland po prostu nie posiada.

W drugiej części oświadczenia stwierdzają, że w polskim społeczeństwie istnieją grupy prorosyjskie, które nasila propagandę antyukraińską. Jednak jest to środowisko, które ostrzega przed banderowską Ukrainą, chociażby z racji rewizji granic (Przemyśl, Chełm, Zamość). Wystarczy sprawdzić podręczniki szkolne, gdzie jest zarys granic Ukrainy z Zakierzonią włącznie. We wszystkich placówkach dyplomatycznych za granicami Ukrainy wiszą takie mapy, powielone w USA, o czym można przeczytać w Internecie. Te mapy przedstawiają marzenie o wielkiej Ukrainie i bardzo podobają się młodzieży ukraińskiej. Dzieci w szkołach uczą się o „etnicznych ziemiach ukraińskich” od Sanu do Donu. Obecnie tego typu stwierdzenia przywołują uśmiech ironii, ale za lat kilka może nie być do śmiechu. Dozbrojona przez Zachód ogarnięta szowinizmem i antypolonizmem Ukraina może podjąć próbę zdobycia Zakierzonii.

Wyżej wspomniałem o państwowej delegacji ukraińskiej, która przyjechała do Polski. Teraz chciałbym poinformować, czego państwowa delegacja polskich historyków dowiedziała się w Kijowie, w 70 rocznicę banderowskiego ludobójstwa. Delegacji polskich uczonych przewodniczył znany historyk, prof. Waldemar Rezmer. Historycy usłyszeli od młodego

lwowskiego naukowca, pracownika Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, autora prac poświęconych 14 dywizji Waffen SS „Galizien”: *Polacy, najpierw rozliczcie się z nami z Zakierzonią, obszaru, który tymczasowo jest pod waszą administracją. To mówili także parlamentarzyści ukraińscy. Jak w takiej sytuacji można rozmawiać? Trzeba było wracać – wspomina prof. Rezmer. Ten młody historyk, pewny siebie, zapewne doksztalony w Kanadzie czy USA, wychowuje młodzież ukraińską, która w przyszłości ma zdobyć wielką Ukrainę. „Ukraińska diaspora z Kanady zaraz po upadku ZSRR przeznaczyła spore kwoty na stworzenie nowego systemu edukacji historycznej młodego pokolenia Ukraińców. Żniwa tej pracy możemy niestety obserwować już dziś.” (Bez Przesady 18.09.14) Tego nasze elity polityczne celowo nie dostrzegają. Robią z Polski coś w rodzaju „inkubatora nacjonalizmu ukraińskiego” ze „świętym” Andrzejem Szeptyckim, jako patronem. Młodego pokolenia Ukraińców nie uczy się prawdy o tym, co działo się podczas II wojny światowej na Ukrainie zachodniej. Wszelkie próby ukrywania prawdziwej twarzy ukraińskiego faszystów są przestępstwem, wobec 200 tysięcy zamordowanych Polaków. Jeszcze do tej pory około 100 tys. Polskich ofiar spoczywa w ziemi bez żadnego grobu i znaku krzyża. Na nasze prośby: swobodnego dostępu do mogił pomordowanych Polaków - nie otrzymujemy odpowiedzi, a polskie władze dbają o przyjazne stosunki z państwem, które morderców naszych krewnych uważa za bohaterów. W 70 rocznicę ludobójstwa polski parlament nie był w stanie przyjąć nawet zgodnej z prawdą historyczną definicji, nazywając ludobójstwo **ludobójstwem**. Użyto wygibasów językowych: **czystki etnicznej o charakterze ludobójstwa**. Jest to jawne zakłamywanie rzeczywistości. Jeden z kresowian powiedział: *Od kłamstwa do absurdu krótka droga, a stamtąd już następny mały kroczek do oskarżenia Polaków o ludobójstwo ludności ukraińskiej*. I to się sprawdza!*

Nasz słynny muzyk i kompozytor Krzesimir Dębski, w wywiadzie z red. A. Szychem nakazuje, żeby nie wierzyć nacjonalistom ukraińskim. *Kto z nich nie mordował kobiet i dzieci? Bandera, Szuchewycz, którego częścią, czy OUN-UPA, dla której czyszczenie z Polaków, Żydów, Ormian, niewiernych Ukraińców i innych było głównym przejawem działalności. Tok ich twierdzeń może być dowolnie wykreowany... Przecież wystarczy, że powiedzą, iż wszyscy wymienieni nie byli zbrodniarzami... Były już takie wypowiedzi ze strony przedstawiciela Prawego Sektora: „gdzie dowody”?, które mogły wprawić znających się na rzeczy w zażenowanie... My cały czas walczyliśmy, polskimi rycerskimi metodami, traktujemy ich słowa z wielką ufnością i chcemy uznawać, że druga strona też się musi takimi posługiwać... Perfidia, usypianie przeciwnika i różne formy kłamstwa są jedynym z podstawowych sposobów walki ukraińskiego nacjonalisty. Są to stwierdzenia bardzo trafne, które potwierdzają kresowianie, a szczególnie ci, którzy przeżyli lata mordów.*

W odniesieniu do zbrodni OUN-UPA, popełnionych na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej, żąda się od historyków, aby wyciągając wnioski z przeszłości prowadzili „realistyczną” politykę naukową, uwzględniającą interesy państwa polskiego i ukraińskiego. Takie same argumenty padały w okresie PRL. Twierdzono, że tematyka potępiania Ukraińców i UPA, szkodzi przyjaźni polsko-radzieckiej.

Prawda nigdy nie zostanie zapomniana. Kresowianie dokumentują zbrodnie, których istnienie wypierają się elity polityczne. Nacjonalisci ukraińscy mogą nam się śmiać w twarz i mówią, jak Piotr Tyma (przewodniczący Zw.Uk. w Polsce), że żadnego ludobójstwa nie było. Głowa państwa (na szczęście już nią nie jest) nie zrobiła nic dla uhonorowania ofiar ludobójstwa, za to wręczono jedno z najwyższych odznaczeń państwowych „kłamcy wołyńskiemu” Piotrowi Tymie, który gloryfikuje banderowskich zbrodniarzy. Ubolewam, że polska administracja nadal pilnuje, aby pamięć o pomordowanych Polakach nie ubliżała ich katom. Jeden z polityków - pierwszego

szeregu - ostrzegł iż określenie **ludobójstwo** upokarza Ukrainę i Ukraińców. Jak do tej pory, tylko prezydent A. Kwaśniewski stwierdził, że: *Żadna najbardziej szczytna idea nie usprawiedliwia zbrodniczego działania* – te słowa padły w Porycku na Wołyniu, na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci zamordowanych Polaków. „Pozostali prezydenci padali wprost na kolana przed zbrodniarzami (patrz Pawłokoma). (Na Rubież nr 142/2015)

Należy zauważyć, że naszym decydom bardziej zależy na wyciągnięciu Ukrainy z beznadziejnie trudnej sytuacji gospodarczej, niż samym Ukraińcom. Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko posiada swoje prywatne fabryki w Rosji. Płaci podatki, więc wzmacnia ekonomicznie agresora. Jest to trudne do zrozumienia.

Pobicie dyplomatów polskich w Kijowie zostało przemilczane jak wiele innych spraw, bo to nie za bardzo pasuje do wizerunku przyjaźni polsko-ukraińskiej... Ukraińcy są postrzegani jako wrogowie Putina, więc muszą być naszymi przyjaciółmi. Jak się dowiedziałem, tych „przyjaciół” oficjalnie pracuje w Polsce 760 tysięcy. Do tego należy dodać pracujących na czarno, więc będzie ich około miliona. Zaprzyjaźniony Polak z Ukrainy ostatnio powiedział, że pojawiają się hasła „**Janukowycz wracaj!**” A bezstronnie należy przyznać, że życie przeciętnego mieszkańca Ukrainy za prez. Janukowycza było łatwiejsze. Teraz młodzi Ukraińcy uciekają z ojczyzny, przed wojskiem i wojną. Pewna Ukrainka telefonicznie oznajmiła z radością, że jej syn nie przyjedzie do Polski. Dostał kartę powołania do wojska, ale udało mu się zdobyć wizę do USA i natychmiast wyjechał. Ponieważ znam sytuację tej rodziny, wiem, że nie planował wyjeżdżać z kraju.

Na Ukrainie, często słyszałem, że kobiety wyjeżdżają za granicę do pracy, natomiast mężczyźni uciekają przed wojskiem i wojną. W onecie natrafiłem na wierszyk o sąsiadach, który obrazuje ich sytuację, pt.: „Mykoła, Mykoła”.

Mykoła, Mykoła.

Ojczyzna cię woła

Ty zaś nieboraku,

Uciekłeś do Lachów.

Tuś się zadekował,

Na koszt gospodarza

I masz jeszcze czelność

W domu go obrażać...

Gratulujemy jubilatce

Sto lat pani Heleno!

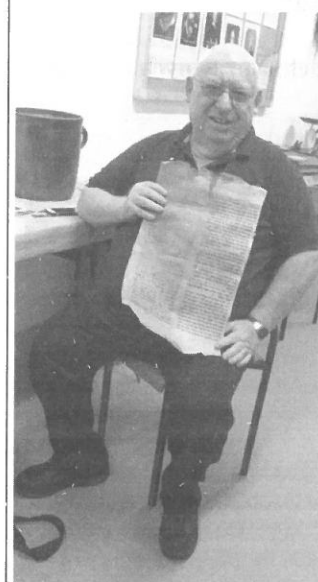
Dnia 10 grudnia 2015 r. członkowie końskowolskiego koła ZKRP i BWP obchodzili miłą uroczystość – dziewięćdziesiąte urodziny pani



Heleny Kęsik, skarbniczki organizacji. Prezes Jan Białowas zwrócił się do Jubilatki słowami: „*W imieniu Kolegów i Koleżanek organizacji Związku Kombatantów RP oraz koła w Końskowoli składam szczerze i serdeczne życzenia – zdrowia i sprawności fizycznej. [...] Osiągnięcie tak pięknego wieku jest szczególnym darem i nagrodą za lata walki i pracy dla narodu i Ojczyzny*”. Pani Helena była łączniczką i sanitariuszką Batalionów Chłopskich, swoim patriotyzmem, odwagą i wosorową postawą obywatelską służyła dla dobra kraju. Do życzeń obojętnie dołączył wójt Stanisław Gołębiowski oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli Monika Dudzińska.

R.

Mili goście oraz cenne odkrycia...



W listopadowe popołudnie Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli odwiedził pan Yacov Naor z Tel Aviv, Żyd którego rodzinne dzieje wiążą się z Końskowolą. Wizyta była spontaniczna, przejeżdżał przez naszą miejscowość w drodze na Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, gdzie miał poprowadzić zajęcia z racji wykonywanej profesji – instruktora psychodramy. Babcia męzczyzny Jontef pochodziła z Końskowoli, przeprowadziła się do Dębina, skąd cała rodzina została wywieziona do Oświęcimia. Pobyt w obozie koncentracyjnym przeżyła tylko jego matka – nikt z bliskich nie ocalał.

Kobieta wyjechała do Niemiec, gdzie urodziła Yacova i około 1949 r. rodzina wyjechała do Izraela. Wspomnieniem z lat



okupacji jest zdjęcie rodzinne, wykonane przed okupacją i potajemnie ukryte u sąsiadów pod podłogą tuż przed transportem do Oświęcimia. Fotografia przetrwała i stała się niezwykle cenną pamiątką.

Yacov Naor odwiedził Końskowolską Izbę Regionalną, gdzie jego uwagę zwróciła autentyczna karta z Tory, rękopis fragmentu Księgi Wyjścia. Jak stwierdził, to nietypowe i cenne odkrycie. Ponadto nasz gość obejrzał macewę i przetłumaczył widniejący na niej napis: „Kto mógłby znaleźć taką dobrą kobietę jak ta, która tu leży...”. Męzczyzna był zachwycony śpiewem Chóru „Pokolenie”, który w tym czasie miał próbę i wokaliście specjalnie dla niego wykonali utwór „Biały krzyż”. Yacov Naor był bardzo zadowolony z pobytu w rodzimych stronach.

R.

Końskowolska Izba Regionalna zaprasza!

Serdecznie zapraszamy do odwiedzania naszej izby regionalnej, a także dalszego przekazywania eksponatów. Niedawno zbiory Końskowolskiej Izby Regionalnej powiększyły się o kolejne ciekawe i cenne przedmioty – za sprawą państwa **Feliksya, Andrzeja i Agnieszki Ziółków**. Serdecznie dziękujemy

Zarząd Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno – Regionalnego

Z życia Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych



W czwartkowe przedpołudnie 3 grudnia 2015 r. odbyły się doroczne obchody Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych, zorganizowane przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli i Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół „Radość” – w ramach zadań: „Jesteśmy – cykl imprez kulturalnych o charakterze integracyjnym” dofinansowanego przez Gminę Końskowola oraz „Odnajdujemy swoje miejsce w kulturze, sporcie i rekreacji” zrealizowanego przy wsparciu finansowym Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie.

Obchody rozpoczęła uroczysta Msza Święta w Kościele



Parafialnym w Końskowoli o godz. 10.00, a dalsza część wydarzenia odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Bardzo licznie przybyli goście - przedstawiciele władz Powiatu Puławskiego i Gminy Końskowola, reprezentanci jednostek organizacyjnych, delegacje zaprzyjaźniony Środowiskowych Domów Samopomocy, rodziny uczestników, członkowie Stowarzyszenia „Radość” oraz oczywiście uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli. Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli **Iwona Stochmal**, witając przybyłych, w ciepłych słowach wyraziła radość ze spotkania w liczonym gronie i złożyła życzenia świętującym. – *Nasze święto otwiera serca, powala zastanowić się nad prawdziwymi wartościami życia. Pokazuje, jak wielkie są możliwości człowieka, często zepchniętego przez chorobę na marginesy życia, i jak wydobywają one z niego siłę i piękno. Praca i wysiłek dają wymierne efekty (...). Wszystkim, którzy borykają się z niepełnosprawnością życzę zdrowia, życzliwości ludzkiej, siły do realizacji celów życiowych oraz uśmiechu, którym uszczęśliwiacie również nas - tych pomagających* – mówiła I. Stochmal.

Przy tej okazji krótkim filmem podsumowano projekt powiatowy „Moja sztuka – moje życie”, zrealizowany przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli, w ramach

którego powstały piękne prace malarskie i fotograficzne oraz odbyły się plenery artystyczne. Krótkie scenki z życia ŚDS w Końskowoli ukazały codzienne realia działalności placówki.

Następnie przybyli mogli się zrelaksować podczas występów artystycznych. Pięknie zaśpiewała Joanna Kłopot, uczestniczka



zając w ośrodku znana z talentu plastycznego oraz wokalnego. Wzruszenie widzów tradycyjnie wzbudziła Agnieszka Matraszek, wykonując utwór „Kocham Cię życie”, a następnie podopieczni ŚDS z instruktorem Markiem Makuchem zaprezentowali zabawny spektakl teatralny. Ciekawy, humorystyczny scenariusz – jak zawsze z przesłaniem – stanowił gwarancję znakomitej zabawy dla wszystkich widzów. Gościnnie, w celu uświetnienia uroczystości wystąpił Zespół Baletowy „Etiuda” działający przy Puławskim Ośrodku Kultury, urzekając widzów tańcem i choreografią. Hołdując maksymie „Edukacja poprzez taniec” grupa rozwija działalność edukacyjną, artystyczną na bazie różnych form tanecznych. Odśpiewanie hymnu „Świecie nasz” przez wszystkich uczestników spotkania było symbolicznym zakończeniem oficjalnej części obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych.

Agnieszka Brzozowska, Foto: Teresa Orłowska

Dyplom Przyjaciela Zaczarowanego Ptaszka



W dniu 16 listopada 2015 r. Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko” uhonorowała Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli mianem „Przyjaciela Zaczarowanego Ptaszka”.

Uroczyste wręczenie statuetek i dyplomów odbyło się w gmachu telewizji TVP przy ul. J. P. Woronicza 17. Wydarzenie prowadziła Anna Dymna Prezes Fundacji organizator Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty. Na scenie nie zabrakło również zacnych osób – współorganizatorów Festiwalu Zaczarowanej Piosenki: Edyty Geppert, Rafała Brzozowskiego, Czesława Mozila, Jerzego Kapuścińskiego Dyrektora TVP 2, Marcina Horynia Wiceprezesa PFRON, Marka Michalaka Rzecznika Praw Dziecka i wielu innych gości. Anna Dymna dziękowała nie tylko Telewizji Polskiej, PFRON, Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jurorom i artystom konkursu, ale też ośrodkom terapeutycznym,



szkołom, pedagogom – tym wszystkim, którzy pomagali uczestnikom 11 Festiwalu Zaczarowanej Piosenki.

W tym zaszczytnym gronie znalazł się również Środowiskowy Dom Samopomocy. Z rąk Anny Dymnej delegacja z naszego Ośrodka odebrała statuetkę i dyplom Przyjaciela Zaczarowanego Ptaszka, tym samym znaleźliśmy się w Rodzinie Zaczarowanej Piosenki. Atmosfera spotkania była bardzo wzniosta, a także serdeczna i przyjacielska. Po wręczeniu statuetek był czas na rozmowy w kularach, na zdjęcia, szczególnie ze znanymi artystami.

Ta uroczystość na długo zapadnie w pamięci naszych uczestników. Spotkanie tylu znamienitych osób nie zdarza się na co dzień – może raz na całe życie.

Iwona Stochmal, foto. ze zbiorów ŚDS

Piotr Bicki

Przy okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych pan Piotr Bicki opowiedział o problemach osób niepełnosprawnych – z jego perspektywy.



prawda? W ten sposób straciłbym okazję do powiedzenia wam – ale nie tylko wam – czegoś ważnego. A tego nie chcę.

W ubiegłym roku mówiłem o niepełnosprawności, ale takiej, która nie jest wynikiem choroby, ale związana jest z mentalnością. O ograniczeniach, które nakładamy sami na siebie, bez względu na to czy jesteśmy zdrowi, czy też cierpimy na jakieś schorzenia. Takich, które tkwią w naszym umyśle i powstrzymują nas przed konkretnymi działaniami. Najczęściej ze strachu czy z powodu niskiej samooceny. Wspominałem, że sam staram się nie tkwić w mentalnym więzieniu, w którym wiele osób zamyka się na własne życzenie. Dlatego też postanowiłem rozpocząć studia doktoranckie.

Od tamtej pory wiele się wydarzyło. Podtrzymuję oczywiście to, co wtedy powiedziałem, ale doszedłem też do wniosku, że czasem dobrze jest się zatrzymać na chwilę i zastanowić się, czy to co robimy, ma rzeczywiście sens. Czy jest to coś, czego naprawdę chcemy. Czy jesteśmy szczęśliwi. To jest zresztą kolejny przejaw tak zwanej mentalnej niepełnosprawności – w wielu przypadkach

nie potrafimy zrobić kroku w tył. Cofnąć się po to, by pójść naprzód.

Idziemy na studia. Podejmujemy się pracy zawodowej. Angażujemy się w rozmaite projekty. Prędzej czy później może się jednak okazać, że nie jest to coś, co chcemy tak naprawdę robić. Że czujemy się z tym źle. A mimo to często nie potrafimy powiedzieć sobie dość. Nie pozostawiamy za sobą tego, co nie przynosi nam radości oraz satysfakcji, które są przecież w życiu tak bardzo potrzebne.

Ma to kilka przyczyn. Najczęściej jednak obawiamy się reakcji naszego otoczenia. Nie chcemy zawieść przyjaciół i bliskich, którzy cieszą się, że robimy coś ważnego, istotnego. Idziemy na studia i choć szybko przekonujemy się, że wybrana dziedzina edukacji nam nie odpowiada, nie rezygnujemy z dalszego kształcenia, bo nie chcemy rozczarować rodziców, którzy marzą o tym, by ich dziecko ukończyło prestiżowy kierunek na znanej uczelni. Podejmujemy się pracy, która po pewnym czasie zaczyna nas męczyć i czujemy się w niej niekomfortowo, ale odchodzimy z niej, bo rodzina liczy na to, że zrobimy karierę. I tak dalej – podobnych przykładów można byłoby podać bardzo dużo.

Można byłoby powiedzieć, że po prostu w wielu przypadkach brakuje nam asertywności. Byłoby to jednak zwykłe, krzywdzące uproszczenie. Bo presja społeczeństwa i otoczenia jest tylko jedną z wielu przyczyn niechęci do robienia przysłowiowego „kroku w tył”. Ludzie mają też do siebie, że nie lubią tracić czasu. Im więc dłużej zaangażowani są w jakąś sprawę, tym większe opory mają przed wycofaniem się z niej. A to dlatego, że szkoda im zainwestowanego w nią czasu. Nie chcą, by poszedł on na marne.

Dobrze rozumiem to uczucie, bo niedawno sam się z nim zmagam. Po pierwszym roku studiów doktoranckich zacząłem się zastanawiać, czy warto je kontynuować. Miałem oczywiście wątpliwości, bo szkoda mi było poświęconego dotychczas czasu. Zaczęłem rozważać różne argumenty, zarówno plusy, jak i minusy ewentualnego przerwania nauki. Ostatecznie doszedłem do wniosku, że pozostanie na uczelni byłoby ścieżką prowadzącą mnie w ślepy zaułek. Nie czułem tak zwanego „bakcyła” naukowego niezbędnego do zrobienia kariery akademickiej. Zdałem sobie sprawę, że nie czułem się do końca dobrze w tym środowisku. Uznałem więc, że nie ma sensu, bym ciągnął to dalej, choć byłem świadomy, że może wywołać to nieprzychylnie reakcje.

Do tego doszły problemy zdrowotne, z którymi walczyłem tego lata. Bez wdawania się w konkretne szczegóły – wpłynęły one na moją decyzję, bo kazały mi się zastanowić, czy rzeczywiście warto jest spędzić kilka lat w uczelnianych murach. Tym bardziej, że – jak już wspominałem – niezbyt dobrze się w nich czułem. Nie miało to dla mnie większego sensu. Są ważniejsze rzeczy niż rozwój kariery, który prawdopodobnie nie przyniósłby mi odpowiedniej satysfakcji. Lepiej poświęcić czas i energię w inne działania. Takie, dzięki którym będę szczęśliwy. Ostatecznie postanowiłem pójść na roczny urlop dziekański. Bo nie wykluczam, że podjęta decyzja mogła być błędna. Być może po upływie dwunastu miesięcy uznam, że jednak warto jest kontynuować edukację na poziomie doktoratu, ale na chwilę obecną jest to mało prawdopodobne.

Niepełnosprawna mentalność to więc nie tylko ograniczenia, które nakładamy na siebie. To także strach przed wycofywaniem się z już podjętych działań. Strach, który nas ogranicza. I który może nas zniszczyć. Bo przecież nie ma nic gorszego niż tkwienie w miejscu, które nie jest dla nas komfortowe. Robienie czegoś, z czego nie jesteśmy do końca zadowoleni. Warto więc, jak już mówiłem przed chwilą, czasem zatrzymać się na chwilę. Zastanowić się nad tym, co robimy. Może się okazać, że pozwoli to nam poprawić jakość swojego życia. Jasne, brzmi to może jak schematyczne, piękne, okrągłe słówka, od których odżegnywałem się na samym początku. Co jednak poradzę, że są one prawdziwe? No właśnie.

Młodzi karatecy – na podium!

Od blisko dwóch lat w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbywają się zajęcia Tang Soo Do prowadzone przez Piotra Fijoła, młodego mieszkańca naszej gminy. Niedawno uczestnicy treningów odnieśli swoje pierwsze sukcesy, o czym instruktor poinformował redakcję. Przy tej okazji zgodził się także opowiedzieć o swojej sportowej pasji.



- Jak zaczęła się Pańska przygoda ze sportami walki?

- Zawsze interesowały mnie sztuki walki, od dziecka oglądałem filmy, w których występowali: Bruce Lee, Jean Claude Van Damme, Jackie Chan. Miałem wiele różnych pasji - gram na gitarze, podnoszę ciężary, trenowałem piłkę nożną. Jednak sporty walki to jedyna dziedzina, która niezmiennie towarzyszy mi od dzieciństwa. Sportami walki zajmuję się od kilkunastu lat. Kiedy uczyłem się w szkole w Końskowoli, zobaczyłem ogłoszenie i przyszedłem na zajęcia do Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Rozpocząłem naukę pod okiem trenera Marcina Kostury, spodobało mi się i po kilku treningach postanowiłem uprawiać Tang Soo Do.

- Jakie najbardziej znaczące sukcesy posiada Pan na swoim koncie?

- Trenowałem z dużym zaangażowaniem i dość szybko udało mi się zdobyć pierwsze osiągnięcia. Najważniejsze z nich to: podwójny Mistrz Świata – w formach tradycyjnych i w formach z bronią, w 2009 r.; Wicemistrz Europy w łamaniu desek w 2007 r. oraz 2008 r., Mistrz Polski w formach z bronią w 2008 r. oraz w tym samym roku Wicemistrz Polski w Taekwondo. Z racji obowiązków szkolnych, matury na pewien czas przerwałem treningi, do których potem wróciłem.

- Od jak dawna jest Pan szkoleniowcem? Czy nadal uczestniczy Pan w zawodach?

- Obecnie zajmuję się działalnością szkoleniową, na razie zakończyłem z rolą zawodnika. Dwa lata temu wróciłem do sportu jako nauczyciel, zdobyłem uprawnienia instruktora Tang Soo Do i rozpocząłem prowadzenie zajęć. Staram się iść do przodu, rozwijać. Niedawno zrobiłem uprawnienia sędziowskie, udało mi się spróbować swoich sił w nowej roli. Posiadam także tytuł instruktora w Kickboxingu.

- Dlaczego warto trenować TSD?

- Na treningach zaczynamy i kończymy ceremonią. Uczymy się szacunku dla przeciwnika, zdrowej rywalizacji, walczymy - ale nie tylko po to, żeby bezwzględnie wygrać. Ponadto uczestnicy treningów poznają techniki samoobrony i regularnie uczęszczając na zajęcia - nabierają kondycji. Zapraszamy na zajęcia do Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, we wtorki oraz piątki od 18.30 do 20.00. Uczęszcza na nie stała grupa osób

i chętnie przyjmujemy kolejnych zawodników – bez względu na wiek oraz kondycję, czy dana osoba miała styczność ze sportami walki, czy nie. Młodzi karatecy trenujący w GOK odnieśli już pierwsze sukcesy – podczas siódmych Mistrzostw Polski TSD Norbert Dębski zdobył pierwsze miejsce w rozbiaciach, a Maciej Skwarek brązowy medal w walkach ciągłych. Wspólnie się cieszymy i serdecznie gratulujemy zawodnikom. Uczestniczki treningów, które wzięły udział w siódmych Mistrzostwach Polski TSD, również wykazały się umiejętnościami i zaangażowaniem, jednak tym razem zabrakło szczęścia.

- Jakie są Pańskie dalsze plany związane ze sportem?

- Planuję kolejny czarny pas i dalsze podnoszenie kwalifikacji.



W 2013 r. zdobyłem czarny pas w kickboxingu (I Dan). Jestem jednym z 76 polskich zawodników UFR – federacji, która zrzesza wszystkie style walki i wybiera najlepszych zawodników. Stanowi to dla mnie powód do dumy i motywację, aby zdobywać kolejne stopnie zaawansowania. W marcu chciałbym pojechać na mistrzostwa świata do Aten.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów
Agnieszka Brzozowska

Teatralne Andrzejkki

W sobotę 28 listopada 2015 r. grupa 45 mieszkańców i sympatyków Gminy Końskowola wybrała się na operetkę „Księżniczka Czardasza”, sztukę Teatru Muzycznego w Lublinie, którą obejrzelśmy na Scenie Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

W tym roku „Księżniczka czardasza”, dzieło Emmericha Kálmána, obchodzi stulecie powstania – jej premiera odbyła się w Wiedniu 13 listopada 1915 roku i nadal jest jedną z najczęściej wystawianych na światowych scenach muzycznych. Historia miłości syna arystokratycznej rodziny austriackiej i szansonistki z budapeszteńskiego teatryku stanowiła kanwę dla barwnego i widowiskowego spektaklu. Przeboje jak chociażby „Artystki z wariétés”, „Bo to jest miłość” i „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo” oraz piękne stroje – stanowiły wielki walor przedstawienia. Niestety, z racji warunków bardziej prowizorycznych niż teatralnych – sztuka wiele straciła. Na szczęście po Nowym Roku spektakle będą się odbywać w budynku Teatru Muzycznego.

A.B

Zabawa andrzejkowa w Chrzążowie

W sobotę 14 listopada 2015 r. w remizie OSP Chrzążów odbyła się zabawa andrzejkowa dla dzieci i młodzieży. Inicjatorami wydarzenia byli młodzi mieszkańcy wsi: Katarzyna



Kuśmierz, Magdalena Usarek, Daniel Woch oraz Kacper Kęsik, którzy wpadli na pomysł sołeckiej imprezy. Wsparcia udzieliły panie z Koła Gospodyń Wiejskich z radną Iwoną Kaniewską oraz sołtys Martą Skruszeniec na czele oraz druhowie strażacy. Dzieci osobiście zadbały o promocję wydarzenia – roznosząc zaproszenia od domu do domu...

W andrzejkach wzięło udział 68 dzieci z Chrzążowa, Chrzążówka oraz Witowic. Przez cały tydzień trwały przygotowania. Młodzi społecznicy samodzielnie wykonali dekoracje, zadbałi o drobne zakupy, a także wróżby i zabawy andrzejkowe. Panie z KGW zapewniły poczęstunek dla uczestników spotkania, rodzice najmłodszych czuwal nad



bezpieczeństwem imprezy, a druhowie OSP przygotowali i udostępniłi remizę. Zabawa była przednia, piękne stroje – jak przystało na bal przebierańców – zachwycaly, a zaangażowanie dzieci i młodzieży w zorganizowanie wspólnej zabawy zasługuje na pochwałę!

Mieszkańcy Chrzążowa zawsze są otwarci na wspólne inicjatywy, chętnie pomagają potrzebującym i okazują wsparcie dla sołeckich przedsięwzięć. Jak widać te tradycje nie zostaną zaprzepaszczone – dzieci przykładem dorosłych uczą się współpracy i wzorowych postaw społecznych.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

Zdrowo przez życie

Dobroczynne właściwości dyni

Dynia to owoc, który może pomóc nam zwalczyć niektóre problemy zdrowotne, a także wspierać w diecie odchudzającej. Niektórzy uważają, że dynia jest również dobrym afrodyzjakiem.

Owoc ten zawiera wiele witamin z grupy B - B1, B2, PP, a także witaminę C. Dynia bogata jest w błonnik, wapń, żelazo, fosfor i magnez. Pestki dyni zawierają dobroczynny olej z fitosterolami i nienasyconymi kwasami tłuszczowymi. To dlatego są zalecane osobom z miażdżycą i zbyt wysokim złym cholesterolem. Im ciemniejszy miąższ owocu tym więcej ma witamin, a także karotenu, który poprawia koloryt skóry. Dynia wspomaga pracę serca i układu trawienego, poprawia też wzrok.

Dynia jest owocem niskokalorycznym, 100 g to ok. 30 kcal. Ma także właściwości moczopędne, korzystnie działa na nerki oraz pęcherz. Warto jeść pestki dyni na przekąskę zamiast słodyczy lub produktów mącznych. Pestki dyni powinny jeść również osoby, u których wykryto glistę ludzką lub tasiemca. Dynia ma bardzo dużo wartości odżywczych.

Polecam wypróbowany przepis na **pyszne ciasteczka owsiane**, które w swoim składzie mają pestki dyni.

Jest to doskonała przekąska, która da niezłego kopa energetycznego. Przyjemna przy kawie, niezastąpiona między treningami oraz na świątecznym stole. Łatwa w przygotowaniu, wygodna do zabrania „na wynos” i najważniejsze ZDROWA

Dla osób na diecie bezglutenowej proponuję zamienić płatki i otręby owsiane na kaszę jaglaną.

Składniki:

Płatki owsiane – 1 szklanka
Otręby owsiane/żytnie – 1 szklanka
Banany – 2 sztuki
Jabłko – 1 szt duża lub 2 szt małe
Orzechy laskowe – 50 g
Orzechy nerkowca – 50g
Pestki dyni
Rodzynki, żurawina lub jagody goji – 20-30g
Cynamon – 1 duża łyżka
Miód – 2 duże łyżki

Sposób przygotowania:

Obieramy i kroimy jabłko na kawałki. Wlewamy do niedużego garnuszka wodę tak, by przykrywała dno. Wrzucamy jabłko i gotujemy na małym ogniu do czasu aż uzyskamy konsystencję musu.

Banany obieramy i kroimy na kawałki. Wrzucamy do miksera lub pojemnika do blendowania. Dodajemy mus jabłkowy, cynamon i miód. Miksujemy.

Następnie rozdrabniamy orzechy nerkowca oraz laskowe na mniejsze kawałki.

Do miski wrzucamy płatki i otręby, dodajemy zmiksowaną masę i orzechy. Całość mieszamy.

Piekarnik nagrzewamy do temperatury 180 stopni z funkcją grzania góra-dół. W międzyczasie na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia formujemy ciasteczka. Mogą być okrągłe (średnica 4-5 cm) lub prostokątne w kształcie batoników.

Pieczemy 20-25 minut (w zależności od piekarnika, więc warto sprawdzać co jakiś czas).

Wyjmujemy i dajemy im ostygnąć przez parę minut. **Smacznego** Jeśli potrzebujesz więcej zdrowych i pysznych przepisów, skontaktuj się ze mną.

Elżbieta Kwiatkowska
Centrum Promocji Zdrowia i Fitnessu
tel. 503 533 073, kwiatkoe@wp.pl

Coraz bliżej święta, coraz bliżej święta...

Akcja Katolicka – dla dzieci

Tyłu Mikołajów... W każdym mieście, w każdej wiosce i na całym świecie. Czy on jest jeden, czy jest ich wielu? A może wielu, którzy naśladują tego prawdziwego Biskupa Świętego Mikołaja. Niewątpliwie ten, który co roku przybywa do naszej końskowskiej parafii jest autentyczny – odziany w piękne, lśniące szaty jak przystało na świętego. Jest radosny, uśmiechnięty i ma dobre serce, a prezentów że ho ho...



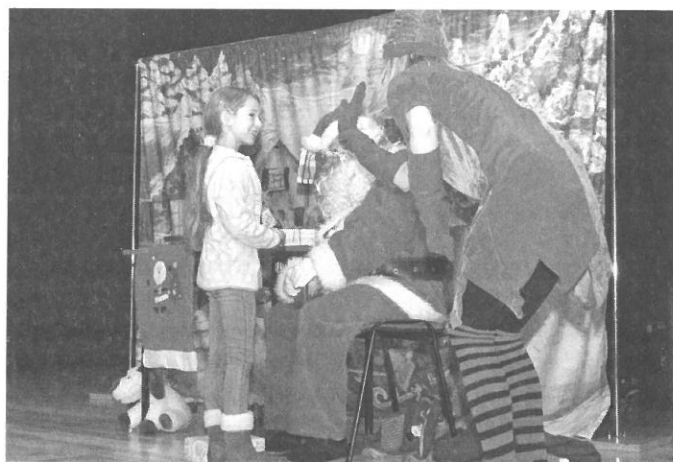
Jeszcze nie zakończyło się nabożeństwo mszy św., a już wkroczył do kościoła dostojny, długo oczekiwany gość, aby powitać wszystkich. Radość zagościła w sercach dzieci. Po przejściu do domu parafialnego św. Mikołaj rozdawał prezenty oraz publikację dla najmłodszych „Anioł stróż”. Las rąk wyrósł w jednej chwili, wszyscy chcieli zobaczyć pismo i zapoznać się z dołączoną do miesięcznika płytą.

Gdy Mikołaj zakończył swą misję, był już bardzo zmęczony – usiadł i rozmyślał: „Wróć tu za rok... Zapewne poczuję się lepiej, kiedy zgolę brodę – przecież i tak odrośnie do następnego spotkania!”

W naszej parafii są ludzie, którzy potrafią sprawić, aby tradycja przetrwała. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wsparli organizację tegorocznego spotkania ze św. Mikołajem, a w szczególność słowa wdzięczności kierujemy do sponsorów: Biuro Usług Finansowych Krytyna Skowronek, Gospodarstwo Szkółkarskie Lucjan i Grzegorz Kurowscy, Szkółka Roślin Wrzosowatych Magdalena i Marek Majewscy, Firma „Drob – Wit” Samorek, Zakład Usługowy Mechanika Pojazdowa Krzysztof Paciorek, Hurtownia Szkółkarska Janina Cur, Sklep Meble holenderskie Krystyna Pękala, Firma „Budinstal” Anna i Jerzy Owczarz, Firma „Gramir” Agata Pajurek, Kwaciarnia „Flora” Monika Misiarz, p. Jarosław Michalewski, p. Jan Rusek, Przedsiębiorstwo handlowe Ryszard Radwan, Firma BP Transport Hanna i Bogdan Przygodzcy, Hurtownia „Pako” Grzegorz Pietrzyk, Przedsiębiorstwo „Art. – Mag” Małgorzata i Artur Suszek, Firma Technika Grzewcza Roman Cholewa, Drukarnia „Elko”, p. Aneta Kowalik, p. Jolanta i Andrzej Dębscy.

Członkowie końskowskiego oddziału Akcji Katolickiej

Mikołaj zagościł w GOK



W sobotę 5 grudnia 2015 r. Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli odwiedził św. Mikołaj, który przygotował niespodziankę w postaci teatrzyku dla dzieci. Przedstawienie, w wykonaniu krakowskiego Teatru „Urwis”, miało charakter interaktywny – dzieci wzięły czynny udział w sztuce. Oryginalny scenariusz spotkania, estetyczne kostiumy i scenografia pobudzały wyobraźnię i zachęcały do wspólnej zabawy.

Kiermasz bożonarodzeniowy



Przez blisko trzy tygodnie w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, na parterze budynku, odbywał się kiermasz ozdób bożonarodzeniowych. Tradycyjnie instruktor Elżbieta Urbanek zadbała, aby zainteresowani mogli nabyć różnorodne ozdoby świąteczne – zapraszając do współpracy rodzimych artystów i pasjonatów. Podczas kiermaszu można było zakupić rękodzieło wykonane przez panie ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża”, Joannę Kowalską – Rybicką oraz dzieci z grupy plastycznej GOK. Dużą popularnością cieszyły się bombki wykonane techniką decoupage, a także ozdoby z elementami koronki. Zachęcamy do uczestnictwa w świątecznych kiermaszach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli.

Agnieszka Brzozowska
Foto. Teresa Orłowska

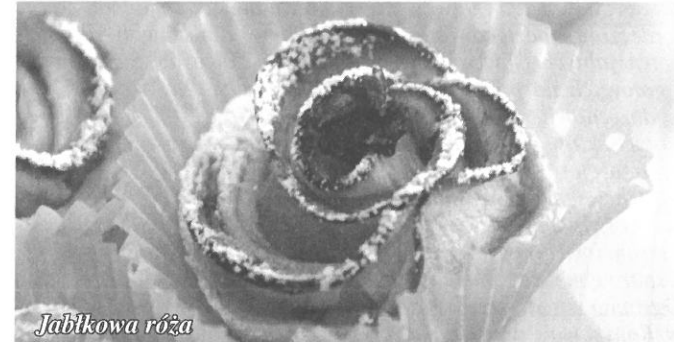
Zimowe Smaki Końskowoli 2015

W sobotę 5 grudnia 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się drugi doroczny Konkurs Kulinaryny „Zimowe smaki Końskowoli”. W wydarzeniu mogły wziąć udział



osoby prywatne oraz organizacje, inicjatywa miała na celu podzielenie się doświadczeniami kulinarnymi, wzajemne inspirowanie oraz promowanie lokalnych tradycji kulinarnych.

Potrawy zgłoszone do konkursu oceniano w ramach trzech kategorii i przyznano następujące nagrody: wśród potraw mięsnych zwyciężyła kaczka nadziewana pęczakiem przygotowana przez



panią Sylwię Skwarek, w grupie dań rybnych jury palmę pierwszeństwa przyznało tatarowi ze śledzia Stowarzyszenia Aktywna Wieś Witowice, najsmaczniejszym posiłkiem jarskim ogłoszono rydze świąteczne pani Krystyny Koter, a za najlepsze ciasto uznano jabłkowe różę Magdaleny Ogórek. Jury w składzie:



Zbigniew Pacholik prezes Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień”, Ks. proboszcz Konrad Piłat, w zastępstwie wójta Stanisława Gołębiowskiego pani Anna Adamczyk – Buzała, pan Jarosław Wawer, właściciel „Gospody pod Różą” oraz sympatyzująca z GOK pani Danuta Serwacka.

Miłe spotkanie było okazją do degustacji, poznania ciekawych smaków oraz wspólnego spędzenia czasu w bardzo sympatycznym gronie. Dziękujemy osobom, które zechciały przygotować potrawy konkursowe i serdecznie zapraszamy do udziału w przyszłorocznej edycji wydarzenia!

Monika Dudzińska,
Foto: Teresa Orłowska

Szachowe mistrzostwa



W Osinach 10 grudnia 2015 r. odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych w szachach. Naszą gminę reprezentowała grupa składająca się z zawodników przygotowywanych przez szkołę podstawową oraz Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli. Dzieci reprezentujące Końskowolę, pomimo braku jednej zawodniczki z czteroosobowego składu, znakomicie się zaprezentowały. Puchar i dyplomy za 3 miejsce przywieźli: Mikołaj i Mateusz Szczepański oraz Jan Taracha. Życzymy dalszych sukcesów na podium.

Z. Machniewski

Wieczór poezji i prozy przy świecach

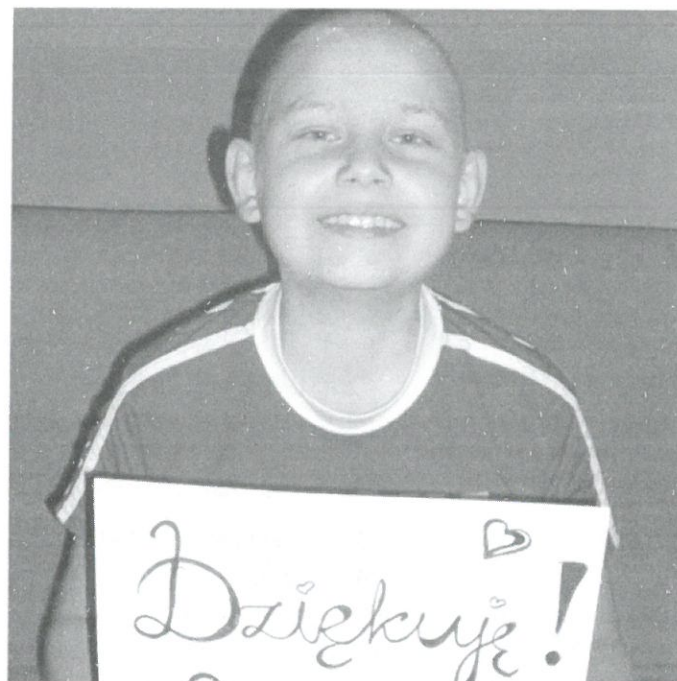
*Są książki piękne jak kwiaty
i są książki pełne dojrzałości jak owoce.
Są książki, które wzruszają
i są książki, które wstrząsnęły światem,
te największe.
Mieczysław Jastrun*

W piątkowy wieczór 26 listopada 2015 r. w Bibliotece Szkoły Podstawowej w Chrzachowie odbyło się niecodzienne i bardzo

miłe spotkanie. Wieczór poezji i prozy przy świecach zgromadził fascynatów literatury, którzy mieli okazję posłuchać o upodobaniach czytelniczych oraz polecić swoje ulubione lektury. W sympatycznym gronie, przy blasku świec i aromacie kawy udaliśmy się w literacką podróż – w różne dziedziny wiedzy i zakątki świata, a także w głąb samych siebie... Zapisywano cytaty, dzielono się tytułami, dyskutowano... Cudowne wydarzenie.

Agnieszka Brzozowska

I ty możesz uratować komuś życie...



Na początku grudnia na terenie Gminy Końskowola ruszyła akcja „Pomóż Oskarowi i innym”, mająca na celu wsparcie naszego młodego mieszkańca – i nie tylko. Oskar ma 10 lat i zmagają się z ostrą białaczką limfoblastyczną.

Aby pomóc Oskarowi i innym pacjentom, rodzina oraz przyjaciele, wspólnie z Fundacją DKMS Polska, zorganizowali akcję „Pomóż Oskarowi i innym”. W środę 3 grudnia 2015 r. ulicami Końskowoli przeszedł kolorowy marsz, zachęcający do rejestracji dawców szpiku, planowanej kilka dni później. W wielu miejscach pojawiły się plakaty i ulotki informacyjne, rozpowszechniane przy wsparciu wielu ludzi dobrej woli: „Kochani! Nasz syn Oskar ma 10 lat jest zawsze uśmiechniętym, pełnym życia i pasji chłopcem z gminy Końskowola. Jest wesołym uczniem piątej klasy i gdyby nie ostra białaczka limfoblastyczna z całą pewnością jego szczery uśmiech nie schodziłby z twarzy. Oskar po raz pierwszy musiał zmierzyć się z białaczką w wieku zaledwie 4 lat. Wtedy dzielnie stawił czoło chorobie. Pokonał ją! Niestety białaczka znowu po sześciu latach wróciła ze zdwojoną siłą. Przez chorobę Oskar zmędział, wyrosł w ciągu zaledwie kilku miesięcy. Obecnie Oskar przechodzi kolejne cykle chemioterapii. Jego marzeniem jest grać w piłkę nożną. Wrócić do treningów w Klubie sportowym, a do tego musi być zdrowy. Jedyną w tej chwili nadzieją na odzyskanie zdrowia jest przeszczepienie szpiku lub komórek macierzystych od dawcy niespokrewnionego. Taką nadzieję stworzymy rejestrując się jako Dawcy Szpiku nie tylko dla Oskara, ale także dla innych osób, które dotknął rak krwi. Dajmy im wszystkim szansę na pokonanie choroby i czynny udział w spełnianiu marzeń! Podczas planowej akcji z Fundacją DKMS Polska możecie zarejestrować się jako potencjalni Dawcy Szpiku. Pamiętajcie, dla nas to chwila, a dla chorych to szansa na zdrowe życie.” – mama Oskara zachęcała do wsparcia akcji.

W niedzielę 6 grudnia 2015 r. w Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli odbyła się rejestracja potencjalnych dawców szpiku. Polegała ona na przeprowadzeniu wstępnego wywiadu medycznego, pobraniu 4 ml krwi, wypełnieniu formularza rejestracyjnego z podstawowymi danymi osobowymi. **Aż 214 osób zarejestrowało się jako potencjalny dawca.**

- Chciałabym przekazać wyrazy wdzięczności dla rodziców i uczniów, którzy aktywnie zaangażowali się w organizację i pomoc przy przeprowadzeniu akcji „Pomóż Oskarowi i innym”: za pomoc w dotarciu do bardzo szerokiego grona mieszkańców naszej społeczności, ale i mieszkańców miejscowości sąsiadujących, za czas, który temu poświęcili, za wsparcie, które nam okazali i nadal nas wspierają, za zainteresowanie, bo bez niego nie byłoby pomocy

oraz wielkie podziękowania dla grona pedagogicznego z Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu za pomoc w organizacji i sprawnym przebiegu całej akcji rejestracyjnej - mówi Monika Wajzner.

Obecnie Oskar jest w trakcie leczenia szpitalnego i czeka na pomoc. W tym czasie wielu ludzi dobrej woli okazało mu serce i wspiera Panią Monikę oraz jej męża i dzieci. Z racji choroby chłopca, matka musiała zrezygnować z pracy zawodowej – w charakterze księgowej, co znacznie pogorszyło sytuację materialną rodziny. Jak stwierdza mama Oskara: „Mielismy w czerwcu tego roku zakończyć współpracę z Fundacją, mając nadzieję, że organizacja będzie miała okazję pomóc komuś innemu, a my po prostu nie będziemy potrzebowali już jej wsparcia. Fakty okazały się jednak inne i teraz poza wsparciem psychicznym, przydałoby się także finansowe. Leczenie tej choroby i powikłania jej towarzyszących jest jednak dość kosztowne”. W Zespole Placówek Oświatowych w Pożogu zorganizowano kwestę, aby spełnić marzenie Oskara i zakupić konsolę do gier. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu społeczności szkolnej, udało się zgromadzić niezbędną sumę. Oskar cieszy się z prezentu i czeka na powrót do zdrowia. Na facebookowym profilu podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w walce o zdrowie jego oraz innych chorych dzieci. Podziękowania wystosował także jeden z organizatorów wydarzenia, Bartek Cisek z Fundacji DKMS Polska:

„W imieniu własnym, Fundacji DKMS Polska, a także wszystkich potrzebujących przeszczepienia szpiku lub komórek macierzystych od Dawcy niespokrewnionego chciałem złożyć serdecznie podziękowania. 6 grudnia w Końskowoli do bazy potencjalnych Dawców szpiku dołączyło 214 osób. Świadomych i gotowych na podzielenie się częścią siebie. Na akcji oraz na wydarzeniach jej towarzyszących udało się zebrać blisko 4500 złotych, które zostaną przekazane na pokrycie kosztów rejestracji osób zarejestrowanych na tej akcji.

Chciałem złożyć serdeczne podziękowania rodzicom Oskara, którzy świadomi potrzeb zgodzili się na organizację akcji. Dziękuję personelowi medycznemu oraz Pani Marzannie Skwarek za wsparcie medyczne akcji, bez którego nie mogłaby się ona odbyć. Ogromne podziękowania dla właścicieli sklepów „Grosz” w Końskowoli oraz AJG Uniwersam w Puławach za możliwość przeprowadzenia na ich terenie zbiórki funduszy na rzecz rejestracji potencjalnych Dawców. Chciałbym podziękować Panu Wójtowi Gminy Końskowola za wsparcie akcji oraz wszystkim Księżom za pomoc w jej nagłośnieniu. Wyrazy wdzięczności dla wolontariuszy, którzy w dniu akcji rejestrowali potencjalnych Dawców. Słowa podziękowania dla Dyrekcji szkoły w Końskowoli za udostępnienie miejsca na czas trwania akcji. Dziękuję nauczycielom oraz rodzicom, którzy zaangażowali się w pieczenie i sprzedaż ciast. Przeogromne podziękowanie dla Pani Dyrektor Bożeny Chabros za współpracę. Bez jej zaangażowania i serca włożonego w akcję, rejestracja nie mogłaby się odbyć. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję, a którzy nie zostali tu wymienieni. Jesteście wielcy. Na koniec chciałbym życzyć Oskarowi szybkiego powrotu do zdrowia. Cała Fundacja trzyma kciuki. Wierzmy, że już niedługo wróci do zdrowia i spełniania swoich marzeń!”

Dołączamy się do życzeń i wierzymy, że wkrótce Oskar zagra w ukochaną piłkę nożną. Będziemy informować Czytelników „Echa” o sytuacji chłopca. Osoby, które chciałyby wesprzeć rodzinę zachęcamy do oddawania krwi na rzecz Oskara - grupa i Rh nie ma większego znaczenia, liczy się fakt oddania jej na dane nazwisko:

Oskar Wajzner
Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Prof. A.Gębali 6 Lublin

Chłopiec jest pod opieką Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową. Można wesprzeć finansowo rodzinę wpłacając datki na subkonto fundacyjne.

Nr subkonta 08 1240 1066 1111 0000 0006 1694
Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową
ul. Przybyszewskiego 47
Warszawa
KRS: 0000079660 - Z dopiskiem: Oskar Wajzner

SMAKI KOŃSKOWOLI 2015

Foto. Teresa Orłowska



Kaczka nadziewana pęczakiem



Pirogi z kapustą, marchewką lub grzybami

ZABAWA ANDRZEJKOWA W CHRZĄCHOWIE





**IX GMINNY KONKURS
RECYTATORSKI POEZJI LUDOWEJ
ZUZANNY SPASÓWKI**



Reprezentanci Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Chrzążowie



Dyrektor szkoły w Skowieszynie Zbigniew Sliwiński z uczniami



MIEDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

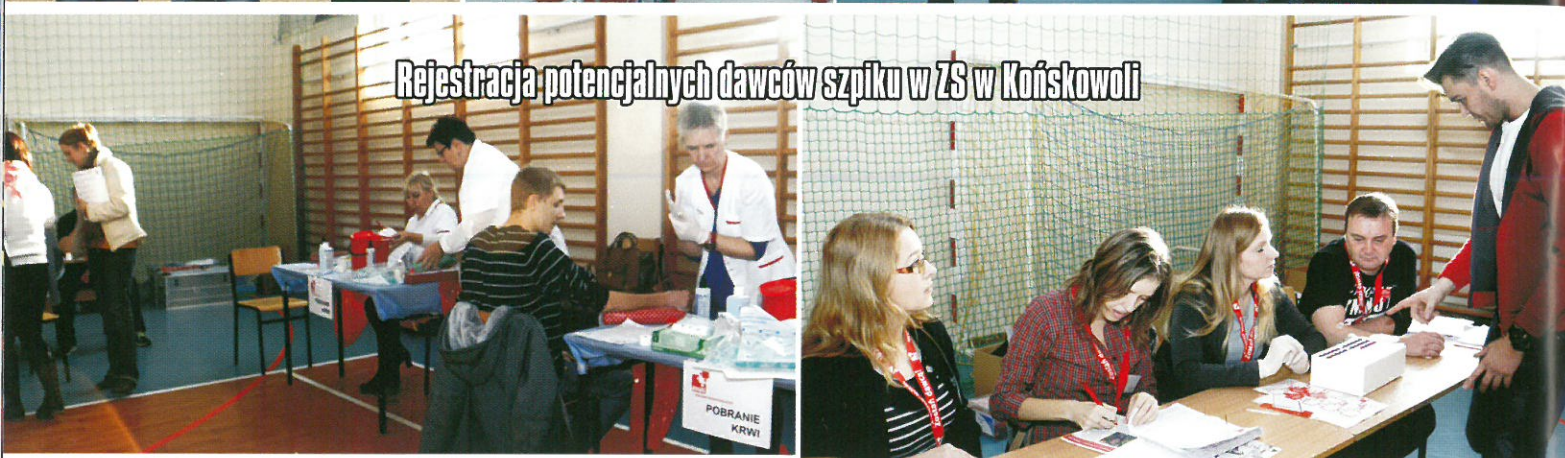


Pomoc dla Oskara

Kwesta i promocja wydarzenia w AJG Uniwersamie



Rejestracja potencjalnych dawców szpiku w ZS w Końskowoli



Gwiazdka dla Damiana



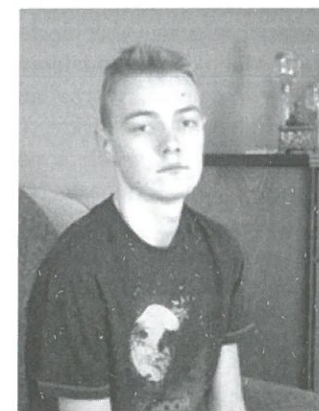
Renata Sałęga i Marek Makuch



Cyganeria z Góry Puławskiej



Gwiazdka dla Damiana



W niedzielę 13 grudnia 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się długo oczekiwane wydarzenie „Gwiazdka dla Damiana”, wspólne przedsięwzięcie Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „ARKA” z Sielc, osób prywatnych z Renatą Sałęgą na czele oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Konskowoli. Impreza charytatywna została zaplanowana jesienią, od 28 października –

trwały przygotowania do przedsięwzięcia, mającego na celu zgromadzenie środków na zakup leku dla Damiana cierpiącego na mukowiscydozę mieszkańca Gminy Końskowola. Wcześniej odbyły się liczne kwesty na rzecz chłopaka, organizowane przez Akademię Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” z Sielc. Przedsięwzięcie spotkało się z wielką życzliwością i wsparciem, jednak jak to zwykle bywa – dla niektórych osób było przysłowiową solą w oku...

Jak stwierdzono „przecież mukowiscydozę się leczy!”. Owszem. Objawowo. A lek dla Damiana, ORKAMBI, na który zbieramy środki – jest w stanie zahamować rozwój choroby, a nie tylko nieco załagodzić jej przebieg – jak w przypadku dostępnych w Polsce kuracji... Dzięki temu medykamentowi mukowiscydoza przestanie siać spustoszenie w młodym organizmie.

Na portalu Facebookowym na bieżąco informowaliśmy o kolejnych osobach, które zadeklarowały wsparcie dla Damiana. Żadna z poproszonych osób prywatnych i firm nie odmówiła, a propozycje usług i przedmiotów podarowanych na aukcję pojawiały się niemal codziennie. W ten sposób udało nam



Przedmioty przekazane na licytację

się zgromadzić 78 pozycji na licytację – biżuterii, książek, obrazów, kosmetyków, zabawek, autografów i wielu innych rzeczy, oraz usługi – strzyżenie, zabiegi pielęgnacyjne, masaże, makijaż sylwestrowy... Zaangażowanie mieszkańców i sympatyków naszej gminy przeszło najsmielsze oczekiwania organizatorów. Dzięki pozyskaniu znacznej liczby ozdób bożonarodzeniowych udało się przeprowadzić kiermasz, drobne gadzety posłużyły do loterii fantowej, a do licytacji trafiły tak różnicowane przedmioty, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na scenie GOK na rzecz Damiana wystąpili: Chór „Pokolenie”, Dziecięca grupa teatralna GOK, Końskowolska Kapela Ludowa oraz Cyganeria z Góry Puławskiej.

Wprawdzie frekwencja z Facebooka, sięgająca blisko 2000 wyświetleń postów, nie przełożyła się na realną obecność



Kiermasz ozdób bożonarodzeniowych i loteria fantowa

w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli – jednak Ludzie Dobrej Woli nie zawiedli. Emocjonująca aukcja, prowadzona przez Marka Makucha, zaangażowała kilka dziesiątek osób, a zaowocowała sumą 7600 zł (wliczając bon przekazany przez dawną szkołę Damiana). Na koncie Damiana obecnie znajduje



Grupa teatralna GOK

się 63400 zł, co zbliża nas do upragnionych 80 000.... Gwiazdka coraz bliżej, kolejne działania zaplanowane – więc nadal prosimy o wsparcie.

Przede wszystkim jednak chcielibyśmy wyrazić wielką wdzięczność dla wszystkich, którzy wspierają Damiana. Bardzo serdecznie dziękujemy ofiarodawcom oraz firmom, dzięki którym zorganizowaliśmy „Gwiazdkę dla Damiana” - za wpłaty, datki oraz przedmioty i usługi podarowane i świadczone na rzecz Damiana. Nie sposób wymienić wszystkich naszych sponsorów, jednak każdemu osobna chcielibyśmy serdecznie podziękować. Składamy wyrazy wdzięczności dla tych, którzy pomogli w promocji wydarzenia: instytucji, mediów, osób prywatnych. Dziękujemy osobom, które dokonują wpłat na konto. Dziękujemy za każde dobre słowo i gest wsparcia, które pomagają rodzinie Damiana oraz dodają skrzydeł – do walki z chorobą.

Czy pod choinką w Sielcach będzie ORKAMBI? Już niewiele brakuje.... W dniach 19 – 20 grudnia 2015 r. przed Kościołem Parafialnym w Końskowoli odbędzie się kiermasz bożonarodzeniowy, z którego dochód zostanie przeznaczony na lek dla Damiana. W najbliższym czasie jest planowany bal charytatywny i koncert w Puławskim Ośrodku Kultury

Dziękując za dotychczasową pomoc, nadal zachęcamy do wpłat: Numer rachunku bankowego B.S Końskowola: 19 8741 0004 0006 5142 3000 0010 z dopiskiem „Dla Damiana”.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

Z pielgrzymkowego szlaku

Zbliża się ku końcowi rok 2015, który z woli papieża Franciszka poświęcony był życiu konsekrowanemu. Chcąc przybliżyć różne charyzmaty życia konsekrowanego zaprosiłem parafian na pielgrzymkę po zakonnych sanktuariach naszej Ojczyzny, na północne Mazowsze i Pomorze Gdańskie, z Gdańskiem i okolicą włącznie.

W dniach 12 – 14 czerwca 2015 r. udaliśmy się z prawie pięćdziesięcioosobową grupą pielgrzymów do Sanktuariów Maryjnych w Sierpcu, gdzie w Opactwie Sióstr Benedyktyn wywodzących się wprost od św. Benedykta, w kościele zakonnym, słynie łaskami figura Matki Bożej – jedna z najpiękniejszych na ziemi. Siostry żyją bardzo skromnie, czasami brakuje podstawowych środków do życia. Modlą się i pracują w przyklasztornym ogrodzie, nierzadko noszą połatane habity – ale są pełne miłości do Boga i ludzi. Kilka sióstr, które oprowadzały nas po terenie opactwa podczas poprzedniej wizyty, spoczywa już na przyklasztornym cmentarzu. Historia tego opactwa i zakonnice jest niezwykle ciekawa, a zarazem tragiczna. Kiedy siostry wróciły tutaj po okupacji niemieckiej, zastały zakatowanych patriotów polskich i jeńców sowieckich, których zamordowano w okrutny sposób. Wisieli oni na hakach, a korytarzem płynęła jeszcze żywa krew, którą siostry zbierały własnymi rękami aby wejść do klasztoru.

Później odwiedziliśmy Klasztor OO. Bernardynów w Skępem, gdzie cudowną figurą Matki Bożej opiekują się zakonnice. Matka Boża jest tak piękna, że trudno oderwać od niej wzrok, a ojciec przeor, który chętnie pozował do zdjęć, wygłosił tak piękną konferencję na temat żywej obecności Maryi w tej miejscowości, że żal było odjeżdżać. Franciszkański duch gościnności, radość, poświęcenie... A później klasztor OO. Karmelitów w Oborach. Zupełnie na pustkowiu, wśród morza kłosów zbóż falujących jak okiem sięgnąć dokoła. Ojciec przeor uradowany naszym przybyciem opowiadał o tym cudownym miejscu wskazując na Maryję królującą w złotych koronach w niszy głównego ołtarza. Maryja trzyma na rękach martwe ciało Jezusa zdjęte z krzyża i wpatruje się w świętą twarz Zbawiciela. Na to pustkowie ciągną tysiące pielgrzymów z pobliskiego Grudziądz, Torunia i wielu innych miejscowości,

a Matka Boża hojnie rozdaje łaski. W podziemiach w sarkofagu spoczywa, oczekując na beatyfikację, świątobliwy karmelita o. Wincenty Kruszewski. Wokół grobowca leżą tysiące zdjęć i listów z prośbami o wstawiennictwo, aby pozyskał dla poszczególnych osób Boże zmiłowanie. Lekko zmęczeni opuściliśmy klasztor i kościół, dziękując za bardzo życzliwe przyjęcie nas przez przeora tamtejszego konwentu. Przepiękna, niespotykana droga krzyżowa w plenerze u stóp góry, na której wznosi się klasztor, i jedziemy do klasztoru O.O Franciszkanów w Rywałdzie

Królewskim, gdzie w głównym ołtarzu cudami słynie Matka Boża zwana cygańską – na głowie ma złotą koronę, a pod nią perukę z naturalnych włosów, które otrzymała kilkadziesiąt lat temu w darze od cyganki, za uratowanie jej dziecka. Odślonięcie cudownej figury, modlitwa, pieśni do Matki Bożej i idziemy zwiedzać kolejne szczególne miejsca, gdzie nocą 25 września 1953 wywieziono na odosobnienie ks. kardynała Wyszyńskiego. Wypędzono z tej części klasztoru zakonników, okna zalepiono „Trybuną Ludu” i w skromnej celi uwięziono Prymasa. Na



ścianach ks. Wyszyński zaznaczył stację Drogi Krzyżowej. Skromne żelazne łóżko, miednica na stojaku, szafka, wieszak (zdjęcie powyżej) – stanowiły wówczas całe wyposażenie Wielkiego Prymasa Polski. W momencie aresztowania, kiedy dano czas na spakowanie się, odpowiedział: „Ubogi wszedłem do tego domu i ubogi stąd wyjdę”, i tak się stało. Jeden z zakonników rozpoznał kardynała i w niedługim czasie cała okolica wiedziała, że w klasztorze jest uwięziony Ksiądz Prymas. Jeszcze za komuny udostępniano pielgrzymom celę, w której przebywał kardynał Stefan Wyszyński. Wezwany na tę okoliczność do Warszawy Prowincjał został powiadomiony przez funkcjonariusza służby bezpieczeństwa, że „ks. Prymas w przyszłości może zostać świętym i pokazywanie więzienia może mu zaszkodzić w procesie beatyfikacyjnym”... ale był wyszkolony!

Dzień ma się ku końcowi, a my zdążamy do Laskowic Pomorskich, by zamieszkać na dwie noce w przepięknym nowoczesnym Ośrodku Rekolekcyjnym Księży Werbistów – misjonarzy pracujących na wszystkich kontynentach świata. Piękne przyjęcie, Msza św. w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, obiadokolacja i zasłużony odpoczynek w nowoczesnych pokojach. Rankiem następnego dnia, 13 czerwca, Msza św. w dzień Niepokalanego Serca Maryi, śniadanie i autostradą mkniemy do Gdańska. Zwiedzanie Westerplatte, podczas którego przewodnik zrelacjonował wydarzenia historyczne związane z tym miejscem, a następnie spacer po Starym Mieście. Chłodził nas wiatr od morza, na ulicach aż błyszczało od wyrobów jubilerskich z bursztynem. Bazylika Mariacka w Gdańsku, mieszcząca 30 000 osób, z kaplicą gdzie pochowano Macieja Płazyńskiego, jedną z ofiar katastrofy smoleńskiej. Następnie zwiedziliśmy Klasztor Dominikanów z cudownym obrazem Matki Bożej, zabranym przed Armią Czerwoną ze Lwowa, klasztor OO. Karmelitów z cudami słynącym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej i bazylikę Św. Brygidy z grobem ks. Kapelana Solidarności Henryka Jankowskiego oraz niedokończony ołtarz główny z bursztynu – coś pięknego. A później katedra w Oliwie, koncert organowy, zwiedzanie ogrodów pocysterskich i wypoczynek –



Matka Boża zwana cygańską

choć krótki – na molo w Sopocie. A tu dzień się chyli ku zachodowi trzeba wracać... Autostradą dwie godziny do Laskowic na posiłek i nocleg.

W niedzielę 14 czerwca, trzeciego dnia pielgrzymki, po Mszy św. odwiedziliśmy siedzibę Radia Maryja w Toruniu. Zwiedzanie, modlitwa w kaplicy, i pozdrowienia przekazane drogą radiową dla końskowolskich księży i parafian. Zwiedzanie Torunia, degustacja pierników, zdjęcie przy pomniku Kopernika i wyjazd do Golubia – Dobrzyń. Zamek wybudowany przez Krzyżaków później stał się własnością Anny Wazówny, zwiedzanie różnych ekspozycji i film o zabytku. Podziwialiśmy piękne krajobrazy z wyżyn komnat zamkowych i wzniesienia Ziemi Dobrzyńskiej, na której pobudowano zamek. Na tym zakończyła się nasza lekcja historii, wieczorem końskowolscy pielgrzymi szczęśliwie dotarli do swoich domów.

Druga pielgrzymka w dniach 10 – 11 lipca 2015 r. była związana ze 1050 rocznicą chrztu Polski, wybraliśmy się wówczas do Poznania. To tutaj, w miejscu dzisiejszej katedry, Mieszko I wraz z całym dworem przyjął chrzest św., wstępując do rodziny krajów chrześcijańskich. Tutaj pochowano władcę Mieszka I oraz pierwszego króla Polski Bolesława Chrobrego, gdzie spoczywają do dziś. W Poznaniu znajduje się pierwsza katedra w Polsce Bazylika Archikatedralna św. Piotra i św. Pawła, matka wszystkich naszych katedr. Stoi dumna ze swej historii na Ostrowie Tumskim, pomiędzy dwoma rzekami, spoglądając po pobliski Poznań. Katedra pierwszego biskupa misyjnego na ziemiach polskich Jordana. Kilukrotnie niszczone, przebudowane, przetrwała burze dziejowe – tak jak naród polski. W bocznej kaplicy cudami słynący wizerunek Pana Jezusa na krzyżu, który był na bramie miejskiej. W roku 1652 prowadzono na stracenie niewinnego człowieka, ale kiedy tłum wychodził z miasta - z krzyża przemówił Pan Jezus, w obronie mężczyzny. Zaniechano egzekucji, wznowiono przewód sądowy i uznano skazańca niewinnym. Od tej pory aż do dziś krzyż ten słynie niezwykłymi łaskami i jest czczony w katedrze. Tutaj było miejsce zamieszkania Mieszka I oraz jego dworzan. Zachęcam do odwiedzenia tych stron.

Poznań jest świadkiem cudu eucharystycznego, który miał miejsce 15 sierpnia 1399 r. Zwiedzaliśmy klasztor poddominikański, obecnie będący w rękach Jezuitów, z cudownym obrazem Matki Bożej Różańcowej, z którego wykradziono świętą hostię, by w umówionym dniu dokonać jej profanacji. Złoczyńcy chcieli sprawdzić (prawdopodobnie Żydzi), czy hostia zacznie krwawić – skoro to Ciało Pańskie... Po przecięciu z hostii zaczęła się sączyć krew, co było bardzo kłopotliwe dla świętokradców, więc postanowiono utopić Ciało Chrystusa w piwnicy domu, gdzie znajdowała się studnia. Dziś w miejscu tym na Starym Mieście stoi przepiękny, mały kościół, a woda z tej studni posiada cudowną moc – do dziś w tym miejscu rozgrywają się niezwykle wydarzenia. Hostie ciągle wypływały i krwawiły, więc właściciele postanowili wynieść je za miasto i utopić w rzece Warcie. Tak też uczyniono. Gdy przyszła noc w miejscu zatopienia hostii nastąpiła wielka jasność, a ludzie widząc to niezwykle zjawisko odnaleźli święte krwawiące hostie. W miejscu tym król Władysław Jagiełło ufundował największy w mieście kościół, w którym przechowywano święte hostie. Sam król pielgrzymował tu prawie 40 razy, również przed bitwą pod Grunwaldem. W związku z cudem eucharystycznym, pojawiły się aż trzy sanktuaria: pierwsze tam, gdzie ukradziono hostię, drugie w miejscu dokonania zbeszczeszczenia i świętokradztwa oraz trzecie w miejscu odnalezienia hostii.

Odwiedzenie Starego Miasta, podziwianie pięknego ratusza

oraz zakup pysznych rogali św. Marcina – stanowiły dalszy ciąg zwiedzania Poznania. Jeszcze modlitwa w pięknym kościele farnym przed cudownym obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i adoracja Najświętszego Sakramentu, klasztor OO. Franciszkanów z cudownym obrazem Matki Bożej umieszczonym w przepięknym ołtarzu, jednym z najpiękniejszych jakie kiedykolwiek widziałem, podziwianie zamku o ciekawej historii i zakończyliśmy pielgrzymowanie po Poznaniu. Kilka godzin później uczestniczyliśmy w Apelu Maryjnym o godz. 21.00 w Licheniu. Zamieszkaliśmy w prywatnych pensjonatach, po obfitej obiadokolacji udaliśmy się do Bazyliki z cudownym obrazem Matki Bożej. Apel, różaniec i piękna procesja z cudownym obrazem Matki Bożej – po placu przed bazyliką. Ze świecami w rękach wielbiliśmy Boga, prosząc o opiekę Matki Boskiej dla nas, kościoła, parafii i Ojczyzny. Następnego dnia msza św. z odsłonięciem cudownego obrazu, zwiedzanie sanktuarium, podziwianie widoków z najwyższej wieży kościelnej w Polsce, zakup pamiątek



Las Grąbliński - pomnik Maryji i Mikołaja Sikatki

i oczywiście pyszne lody.

Golgota i wiele ciekawych miejsc przygotowanych dla tysięcy pielgrzymów... Po obiedzie wyjechaliśmy w miejsce objawień Matki Bożej w Grąblińskim lesie. Tam wizyta w klasztorze sióstr Anuncjatek - po raz pierwszy widzieliśmy modlące się siostry klauzulowe, które przybyły z Francji. Droga krzyżowa ścieżkami w lesie, po których chodziła sama Matka Boża podczas objawień Mikołajowi Sikatce i czas wracać do domu, bo podróż długa... Podbudowani duchowo, nieco zmęczeni, wracaliśmy odmawiając święty różaniec, śpiewając pieśni – kościelne, ale też biesiadne i narodowe.

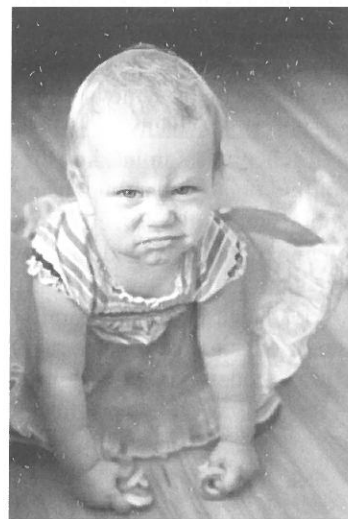
Wszystkim Pielgrzymom - nie tylko tegorocznym, ale także tym, którzy kiedykolwiek uczestniczyli w naszych wspólnych pielgrzymkach, życzę Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia. Tych, którzy zakończyli pielgrzymowanie na ziemi – polecam Bożemu Miłosierdziu.

Redakcji „Echa Końskowoli” i wszystkim Czytelnikom życzę dobrze przeżytych Świąt Narodzenia Pańskiego, aby wszyscy cieszyli się Bożym Błogosławieństwem.

Podnieś rączkę Boże Dziecię błogosław Ojczyznę, Parafię i wszystkich, do których dotarły te słowa.

Stanisław Ćwikła

Moje dziecko jest uparte



Diecięcy upór nierzadko doprowadza do rozpaczcy zarówno rodziców jak i ich przedszkolne oraz szkolne wychowawczynie. Ale co to właściwie znaczy, że dziecko jest uparte? Uparte dziecko zwykle cechuje bardzo silne poczucie niezależności. Z jednej strony jest to zjawisko bardzo pozytywne, ponieważ osoby niezależne są zwykle stanowcze, pewne siebie, zdecydowane i wytrwałe. Z drugiej – niezależności towarzyszy zwykle nieustępliwość, kłótniowość i buntowniczość. Silna wola upartego dziecka zwykle stoi jednak

w sprzeczności z tym, co dorośli uważają za najlepsze dla niego. Dlatego głównym zadaniem osób, pod których opieką (rodzice, opiekunowie, wychowawcy) jest takie dziecko, jest umiejętne skierowanie ku odpowiednim celom.

Wiele typowych cech „uparciucha” ma związek z jego temperamentem, czyli wrodzoną skłonnością do reagowania w określony sposób. Na ogół uważa się, że temperament jest cechą wrodzoną każdej jednostki. Prowadzone badania psychologiczne wykazują jednak, iż zachowanie dziecka jest wypadkową temperamentu i stosowanych metod wychowawczych. Dlatego tak trudno rozgraniczyć te dwa czynniki warunkujące proces wychowania dziecka. Uważa się zatem, że u podstaw postępowania dziecka leży jego temperament, ale charakterystyczne zachowania dziecka (dobre lub złe) kształtuje dopiero jego wychowanie społeczne.

Do najczęstszych kłopotów, jakie sprawiają małe i uparte dzieci, należą: napady złości, agresja, problemy z jedzeniem, ubieraniem się, kłamstwa i rywalizacja między rówieśnikami.

Napady złości mają określony cel, którym jest próba zwrócenia na siebie uwagi lub sposób na otrzymanie upragnionej rzeczy. Jeżeli dziecko ma skłonność do reagowania w ten sposób, należy dążyć do ograniczenia częstotliwości i zmniejszenia intensywności tych zachowań. Pomóc w tym mogą następujące zalecenia:

- chwalimy dobre zachowanie dziecka, ilekroć poradzi sobie ono z daną sytuacją w odpowiedni sposób, nie wykorzystując płaczu, krzyku i ciskania przedmiotami
- podejmujemy działanie zanim rozpocznie się napad, zwykle poprzedza go złe zachowanie (płacz, krzyk)
- ignorujemy napady złości: nie jest to łatwe, ale daje pewność, że dziecko nie otrzyma nagrody w postaci zainteresowania się jego osobą – oczywiście nie polega to na pozostawieniu dziecka samemu sobie,
- starajmy się, aby napad złości nie przyniósł pożądaných przez dziecko rezultatów w postaci, na przykład, uniknięcia czegoś, tylko dlatego, że krzyczy i płacze,
- nie pozwólmy wyprowadzić się z równowagi – nigdy na dziecko w takiej sytuacji nie krzyczymy,
- po ataku złości nie wracamy do tego, nie roztrząsamy,
- dajmy dziecku do zrozumienia, że rozumiemy jego zdenerwowanie, ale dopiero wtedy, gdy się uspokoi. Można wtedy powiedzieć: „Przykro mi, że byłeś tak strasznie zły, ale takie zachowanie nie jest dobrym rozwiązaniem” – dziecko w wieku przedszkolnym potrafi już zrozumieć taki komunikat,

- z czasem możemy też uczyć wyrażania swoich uczuć za pomocą słów: kiedy dziecko nabierze w tym wprawy, ataki złości staną się coraz rzadsze.

Wiele upartych dzieci bije, popycha, gryzie, rzuca różnymi przedmiotami, aby osiągnąć określony cel. W późniejszym wieku tego typu agresja słabnie, ale najczęściej zastępuje ją agresja słowna. Dlatego warto pracować nad tym, aby zredukować tego typu zachowania jeszcze w dzieciństwie.

Istnieje kilka sposobów:

- podobnie jak w przypadku napadów złości chwalmy malucha, kiedy swoją frustrację rozładowuje w sposób nieagresywny,
- kiedy kryzys mija, uczymy dziecko innych, niż agresja zachowań. Począwszy od trzeciego roku życia możemy udzielać takich na przykład rad: „Jeśli jesteś zły, weź głęboki oddech i przyjdź ze mną porozmawiać”, z czasem dziecko nauczy się stosować tę metodę,
- ograniczamy oglądanie nieodpowiednich programów telewizyjnych,
- okażmy dziecku, że rozumiemy jego złość, ale jednocześnie dajmy mu do zrozumienia, że takie zachowanie nie będzie akceptowane. Możemy wtedy powiedzieć: „Wiem, że byłeś zły, ale nie wolno Ci nikogo uderzyć, nawet, jeśli byłeś wściekły”.

Współuczestniczenie w wychowaniu upartego dziecka nie jest zadaniem łatwym. Jeśli jednak nie podejmiemy żadnego działania, trudności z jego zachowaniem będą narastały i zaowocują poważnymi problemami w szkole.

Powyższy tekst jest jedynie sugestią, wskazówką dla często bezradnych i bezsilnych rodziców oraz wychowawców małych uparciuchów

Beata Kowalik

Z poezji Czytelników

Cień

Czas dziś wielki przyszedł nam
Ostatnia godzina wybija już
Tym śladem szedł ojciec i dziad
Wam tą drogę niech błogosławi Pan

Nieście z sobą wolność naszą
Moje ręce czynią krzyża znak
Serce matki czekać będzie
Kraj w potrzebie – mówię TAK

Ciasna izba, wielkie słowa
Trzech ich kłęczy – święty znak
Krew przelewać, wolności szukać
Ból ten matka musi znieść

Wichry walki rozszalałe
Idą wiosny ginie wieść
Czeka matka swych obrońców
Nocą nuci świętą pieśń

Były wieści nie dla matki
W bólu mijał każdy dzień
Ognie milkły, cisza jakaś – nie wrócili
Pusta chata – pada nędzy cień

Tak jej przyszło świat ten żegnać
Naród jęczy, gorzka łza
Rozbłysło się niebo, huk słyszą
To anielska salwa gra!

Grajek miejscowy gorzkie słowa śpiewał
Na skrzypkach wygrywał melodię frontową
Słowa tej pieśni – żołnierz pokochał
O chłopcach mówi co poszli po „Różę Cierniową”

Piotr Przygodzki

Trudne początki rozwoju gospodarczego i osadnictwa średniowiecznego wsi Pożóg, Witowice, Witowska Wola, Rudy, Skowieszyn i sąsiednich osad w XIV wieku

Najazdy Jadźwingów, Tatarów, Litwinów i Rusinów, które niszczyły Lubelszczyznę szczególnie w drugiej połowie XIII wieku skończyły się w początkach XIV wieku, kiedy Władysław Łokietek zjednoczył większość ziem polskich i nawiązał pokojowe stosunki z Litwą i Rusią. Zaczęła się na Ziemi Lubelskiej w pierwszej połowie XIV wieku akcja kolonizowania ziem dotąd nie uprawianych i przenoszenia już istniejących wsi na tzw. prawo niemieckie. Po opanowaniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej, tereny Lubelszczyzny stały się bardziej atrakcyjne dla przyciągnięcia osadników i ułatwienia im zagospodarowania się na nowym miejscu. Osadnicy w zamian za wysiłki związane z organizacją gospodarki na nieuprawianym dotąd terenie otrzymywali zwolnienie od wszelkich ciężarów i świadczeń na rzecz pana (właściciela), w pierwszych latach zamieszkiwania w osadzie tzw. wolność (tj. wolność, czyli wolę). Zapewne dlatego w nazwach niektórych wsi lokowanych w I połowie XIV wieku występowała dodatkowo nazwa Wola, a wśród nich była także Wola Witowska, nazywana często tylko Wolą.

Jednakże istniały wsie, które były lokowane w I połowie XIV wieku, a w drugiej połowie tego stulecia przestały istnieć. Przykładem tego są Klementowice, lokowane już w 1330 roku, co odnotowano w Kodeksie dyplomatycznym Małopolski, a w 1418 roku są wymieniane jako nowo lokowane w zbiorze dokumentów małopolskich. Powodem tej zaszłości mogło być zniszczenie tej wsi przez grabieżczy najazd Tatarów w 1341 r. lub, co jest bardzo prawdopodobne, epidemia groźnej choroby. W swojej kronice wsi Pożóg, pisanej przez Andrzeja Bartuziego (zm. 1989 r.) w latach 1975 – 1986 przy udziale aktywu wiejskiego, autor powołując się na opowieści i legendy przekazywane przez ludzi z pokolenia na pokolenie w formie ustnego przekazu, pisze o epidemii groźnej choroby, która opanowała wieś Pożóg i okolice. Na pierwszych stronach tej kroniki pisze: „W naszej wsi, jak również w okolicy wypadła epidemia groźnej choroby, ludzie wymierali masowo, tak że w niektórych rodzinach nikt przy życiu nie pozostał. Do dziś pewna połać ziemi nazywana jest Pustki, bo z rodzin mieszkających tu nikt żywy nie pozostał. Jak mówi legenda, pozostał tak zwany Borek, gdzie sam jeden żył mając chałupkę przy tzw. borkowych dołkach, a ze swego miejsca nie chciał się ruszać. Ludzi zmarłych na tą straszną epidemię chowano w mogiłach, przesypując wapnem. Po byłych osiedleńcach do dziś zachowały się nazwy takie jak: Pękałinowy dół, Bocianowa góra, Stoczyska i wiele innych”. W dawnych wiekach każdą epidemiczną, zabójczą chorobę nazywano morowym powietrzem, morową zarazą, morem, czarną śmiercią, lub zarazą wschodnią. Obecnie przez te nazwy rozumiemy pewną ściśle określoną postać chorobową zwaną dżumą. Jest to choroba zakaźna, bardzo zaraźliwa, gwałtowna i groźna dla życia, wywołana przez lasecznik (pałeczkę) dżumy. Dżuma przenoszona jest na ludzi ze zwierząt (szczury, króliki, myszy, psy), także przez pchły, muchy, mrówki, lub przez kontakt z chorym (zakażenie kropelkowe i przez wydaliny). Choroba ta przebiega w postaci dymienicznej lub płucnej i przechodzi w stan posocznicy. Dżuma dymieniczna wywołwana zakażeniem przez pchłę rozwija się po 2 – 5 dniach wylegania, objawia się wysoką gorączką (do 41 stopni), obrzmieniem gruczołów i ich

ropieniem. Dżuma płucna rozwija się przez zakażenie kropelkowe jako ciężkie, rozlane zapalenie płuc, zwykle kończące się śmiercią. Posocznica jest powikłaniem obu postaci, zawsze kończącym się śmiercią.

Większość chorych umierała w ciągu 8 dni, a szanse na wyzdrowienie zaczynały się dopiero, gdy chory przeżył 8 dni. Najwięcej ofiar śmiertelnych powodowała dżuma wśród ludności ubogiej (na wsiach i przedmieściach), wśród dzieci, młodzieży i osób w starszym wieku. W czasach średniowiecza śmiertelność zarażonych dżumą w ciągu pierwszych kilku miesięcy wynosiła średnio 85 – 90 %. Ciała zmarłych na dżumę są bardzo niebezpiecznymi rozsadnikami zakażenia w ciągu kilku tygodni (23- 30 dni), chociaż podobno działanie światła słonecznego (szczególnie w upalne dni) zabijało je po dobie.

Walka z dżumą polegała na ścisłej izolacji chorych i podejrzanych o zarażenie tą chorobą. Ciała zmarłych chowano w głębokich dołach, obowiązkowo paląc zwłoki zadżumionych przed zasypaniem ziemią, tworząc w ten sposób tzw. morowe doły. Taki morowy dół znajduje się w Kazimierzu Dolnym, obok zachowanego w połowie „Spichlerza Bliźniak” (ul. Puławska 46). Spichlerz ten powstał w pierwszej połowie XVII wieku. Ogniska endemiczne dżumy istniały i istnieją nadal w niektórych regionach Azji (Wyżyny Himalajów, Półwysep Arabski), w środkowej Afryce (Uganda, Kenia). Podczas epidemii dżumy w Europie, a także i w Polsce w latach 1348 – 49 zmarło na nią ogółem w całej Europie 25 milionów ludzi, czyli 1/3 ludności ówczesnej populacji. Leczenie tej choroby prowadzone jest w izolatoriach, antybiotykami i sulfonidami.

Zapobieganie tej chorobie polega na przestrzeganiu higieny, tępieniu szczurów, a w zagrożeniu – na szczepieniach ochronnych. Społeczeństwo średniowiecznej Europy XIV wieku uważało, że zarazki śmiertelności choroby przenoszone były przez powietrze, wodę czy obce najazdy i dlatego nazywano epidemię morowym powietrzem lub po prostu morem. Powszechnie stało się przekonanie, że choroba ta jest karą zesłaną przez Boga na ludzi za grzechy przez nich popełnione. Dlatego dla przebłagania Stwórcy odprawiano pokutne nabożeństwa w kościołach, stawiano krzyże pokutne na wzniesieniach i rozstajach dróg, a po miastach przechodziły grupy biczowników, którzy w formie pokuty i przebłagania za grzechy smagali do krwi batogami swoje obnażone plecy. Zdarzały się także sytuacje, gdy z obawy przed zakażeniem palono zmarłych w chatach lub po prostu na stosach obłożonych drewnem i gałęziami. W latach 1705 – 1708 na terenie gminy Końskowola i w Kazimierzu Dolnym, jak też w całej Polsce, wystąpiła epidemia dżumy, czyli tzw. morowa zaraza, powodując znaczną umieralność. Zmarłych chowano w masowych mogiłach, przesypując wapnem, na cmentarzu położonym między Końskowolą a Witowicami. W tym okresie szczególnie ciężkim dla Polski trwała druga wojna północna, a włością końskowolską władali Adam i Elżbieta Sieniawscy.

Zbigniew Sykut

Wykorzystano publikację:

„Dzieje Końskowoli” pod red. R. Szczygła, Lublin 1988.
Andrzej Bartuzi „Kronika Pożoga – Pożóg Nowy 1985 r.” (maszynopis)
Fr. Giedroyc „Mór w Polsce w wiekach ubiegłych” Warszawa 1899.

Sytuacja społeczno polityczna na ziemiach Królestwa Polskiego pod okupacją niemiecko – austriacką w drugiej połowie 1915 r.

Działania wojenne w Królestwie objęły ponad 100 tys. kilometrów kwadratowych i 10 milionów ludności, dotykając srogo 200 miast i ponad 9000 osad. Zrównano z ziemią 5 tysięcy wsi i wiele dworów, zburzono doszczętnie ponad 100 kościołów, a prawie tysiąc uszkodzono. Olbrzymie armie tratowały pola uprawne, w ogniu ginęły zapasy zboża i siana. Z powodu rekwizycji i braku paszy zginęło ponad milion koni i prawie dwa miliony sztuk bydła. Największe straty miały miejsce w okresie letnim 1915 r., kiedy ofensywa niemiecko – austriacka usuwała Rosjan z Królestwa. Nieuniknione zniszczenia powiększała armia rosyjska, która bezmyślnie i barbarzyńsko podpałała opuszczone miasteczka i wsie. Ponadto Rosjanie wycofując się wywozili do Rosji urządzenia fabryczne i tabor kolejowy.

Po usunięciu Rosjan z obszaru Polski dokonano podziału Królestwa na dwa obszary okupacyjne: większy, północno – zachodni niemiecki i mniejszy południowo – wschodni austriacki, tak że linia podziału odpowiadała granicy prusko – austriackiej po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej. Każdy z tych obszarów otrzymał swego generał – gubernatora. Generał – gubernatorem austriackim z siedzibą w Lublinie był baron Diller, który był przyjaźnie usposobiony do Polaków, lecz miał bardzo ograniczone kompetencje. Komendanci okręgów nie podlegali Dillerowi, lecz bezpośrednio naczelnemu dowództwu wojskowemu. Wojskowa administracja złożona była w większości z oficerów – głównie Czechów, Żydów i Austriaków, którzy gorliwie stosowali niemal jawne łapownictwo, bezkarne nadużycia i kradzieże, dokonując urzędowo rekwizycji, konfiskat i przymusowych dostaw. Generał – gubernatorem niemieckim w Warszawie został zdobywca Antwerpii i Modlina, generał Hans Beseler. Wprowadził on na podległym mu obszarze okupacji obok wojskowej także i cywilną – niemiecką – administrację. Pozwolono jednak wprowadzać język polski do szkół, a po paru miesiącach w listopadzie 1915 r. otwarto w Warszawie najpierw uniwersytet, później politechnikę – polskie, ale z niemiecką administracją.

W sądownictwie zorganizowanym na wzór niemiecki, język polski dopuszczano tylko w sądach gminnych. Jednocześnie z całą niemiecką bezwzględnością i brutalnością obdzierano z ostatnich zasobów kraj zniszczony już przez wojnę. Rekwirovano żywność i wszelkie surowce, masowo wycinano lasy, wywożono urządzenia fabryk, zabierano wszystko, co było miedzią, brązem, czy innym metalem (także dzwony z kościołów). Rozpoczęto w Królestwie początkowo werbunek ochotników, a wkrótce i przymusową brankę robotników i chłopów do pracy w przemyśle i rolnictwie w głębi Rzeszy. Na początku sierpnia 1915 r. premier rosyjski Goremykin podkreślił w przemówieniu wygłoszonym w Dumie, że okupacja niemiecka nie zerwie związków Polski z Rosją, oznajmiając iż car rozkazał opracować projekt „urządzenia kraju Polskiego” – na zasadzie autonomii w ramach imperium rosyjskiego.

W sierpniu 1915 r. Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych wystąpiło z odezwą głoszącą, że celem jego polityki jest uzyskanie „całkowitej niepodległości niepodzielnego państwa polskiego w możliwie najszerszych granicach”. Za „zaczątek wojska polskiego” uważała odezwa Legiony walczące od roku o niepodległość Polski. „Legiony dowiodły możliwości stworzenia armii polskiej już w czasie wojny obecnej oraz świadczą o gotowości narodu do walki”. Odezwa ta datowana na 5 sierpnia 1915 r. w rzeczywistości jednak została napisana i ogłoszona nieco później, pod niewątpliwym wpływem nielegalnego pobytu Piłsudskiego w Warszawie.

W tej odezwie Rosję określano jako „śmiertelnego wroga”,

który „najsilniej zatrwał dusze narodu, szerząc środkami państwowymi deprawację w społeczeństwie” i zabijając w nim „zdolności państwowo – twórcze”. Obietnice Rosji uważano za obłudne i oczywiście niemożliwe do zrealizowania. Twierdzono, że „jedynie na gruzach panowania Rosji w Polsce może powstać państwo polskie”. W Warszawie i w całym Królestwie przewidywano rychły powrót armii rosyjskiej i dlatego odezwa Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych przeszła bez echa. Nie chciano usuwać tabliczek z rosyjskimi nazwami ulic, w szkołach w dalszym ciągu prowadzono naukę języka rosyjskiego. Przelamanie tych beznadziejnych nastrojów staje się głównym zadaniem działaczy niepodległościowych, zarówno miejscowych, jak i przybyłych do Warszawy z otoczenia Piłsudskiego. Tymi działaczami byli: M. Sokolnicki, T. Filipowicz, W. Sieroszewski, M. Downarowicz, St. Thugutt, T. Szpotański i A. Śliwiński. Nawiązywanych kontaktom z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych towarzyszyły próby oddziaływania na nastroje mas. Ostatecznie dopiero w lutym 1916 r. doprowadzono do ogłoszenia ustalonego w drodze kompromisu tekstu tzw. „deklaracji stu”. Deklaracja ta mówiła, że nie można „trwać nadal w niemym oczekiwaniu wypadków” – milczenie zaboru rosyjskiego „może niesłusznie wywoływać wątpliwości, jakie są istotne dążenia Polaków”. Temu powolnemu odrywaniu myśli od Rosji towarzyszył powolny i stopniowy zwrot w stosunku do walki zbrojnej i prowadzących tę walkę Legionów. Pękły też wraz z ustąpieniem Rosjan okowy, krępujące życie zbiorowe. Prześladowane dotychczas kierunki mogły ujawnić się, przystąpić do wydawania legalnych pism, prowadzenia agitacji i organizowania tłumnych wieców. Tysiące ludzi ściągały publiczne wystąpienia działaczy socjalistycznych, zwłaszcza niepodległościowych – Śliwińskiego, Downarowicza, Szpotańskiego, Arciszewskiego, Daszyńskiego i Barlickiego. PPS w tych warunkach względnie szybko poszerzała i pogłębiała swoje wpływy, z radykalnym społecznym i niepodległościowym programem politycznym. Zorganizował się też w tym czasie i skryształizował ostatecznie ruch ludowo – chłopski w Królestwie. Znane z okresu rewolucji 1905 – 1906 „Zaranie” w drugiej połowie 1915 r. przekształciło się w Polskie Stronnictwo Ludowe, niepodległościowe, społecznie oparte o proletariatusowaną część wsi. Po kilku miesiącach zmieniono nazwę na „Wyzwolenie” (od tytułu organu prasowego), by się odróżnić od galicyjskiego stronnictwa w dwóch jego odłamach – Witosa i Stapińskiego – które również szukały dla siebie gruntu w Królestwie, głównie pod okupacją austriacką.

W oparciu o tekst „Najnowszej Historii Politycznej Polski 1864 – 1945” Władysława Pobóg – Malinowskiego, Paryż 1953.

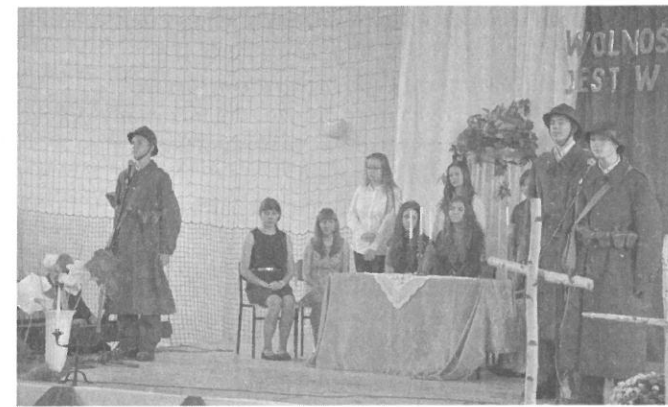
Opracował Zbigniew Sykut

Chór „Pokolenie” koncertuje

Chór „Pokolenie” działający w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli pod okiem instruktora Tadeusza Salamandry cieszy się niesłabnącą popularnością i coraz większym uznaniem. Dnia 14 listopada 2015 r. nasi wokaliści wystąpili jako „Gość Specjalny” podczas finału Jesiennego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów w Dęblinie, a dzień później wystąpili z koncertem podczas Uroczystości Patriotycznych w Gniewoszowie. Oba występy spotkały się z wielkim aplauzem zgromadzonej publiczności, a chór już planuje kolejne wojaże... Serdecznie gratulujemy!

Kącik gimnazjalisty

AKADEMIA Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



11 listopada to bardzo ważny dzień w dziejach naszej Ojczyzny. Tego dnia w roku 1918 nasi przodkowie pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego wywalczyli wolność. Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość i wróciła na mapy świata, z których została wymazana przez zaborców. Dzięki żołnierzom Piłsudskiego i innym dzielnym Polakom, którzy nigdy nie przestali wierzyć i walczyć o niepodległość kraju, my dzisiaj żyjemy, uczymy się i pracujemy w wolnej Polsce. W dziewięćdziesiątą siódmą rocznicę tamtych wydarzeń Polacy oddali hołd bohaterom. W całym kraju miały miejsce liczne uroczystości. Te główne, państwowe odbywały się w Warszawie z udziałem prezydenta i rządu. Ulice miast, urzędy i prywatne domy były udekorowane biało-czerwonymi flagami. My również czynnie włączyliśmy się w obchody święta narodowego. W budynku naszego gimnazjum odbyły się uroczystości powiatowe, na które zostali zaproszeni przedstawiciele władz powiatowych, gminnych, kombatancki, mieszkańcy Końskowoli i okolicznych miejscowości.

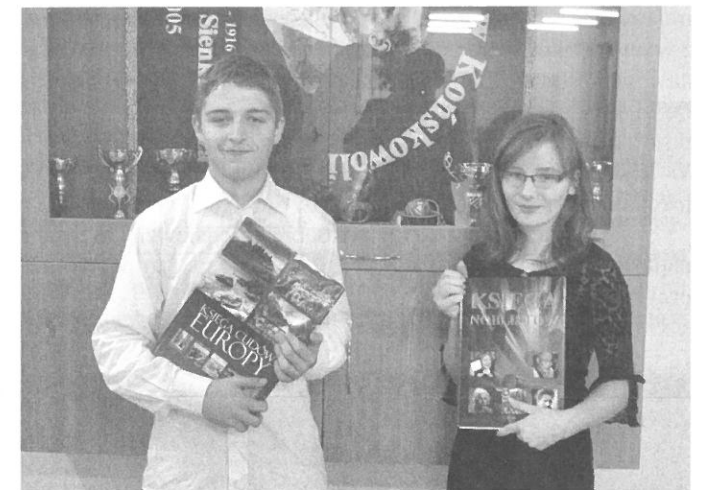
Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w intencji Ojczyzny i jej obrońców. Następnie zaproszeni goście przeszli do budynku gimnazjum. Przybyłych przywitała i poprowadziła całą uroczystość pani Monika Dudzińska, dyrektor GOK w Końskowoli. Następnie głos zabrał dyrektor Gimnazjum, pan Robert Polak, który wygłosił okolicznościowy referat o trudnej drodze Polaków do upragnionej wolności. Kolejnym punktem programu była część artystyczna, której scenarzystkami i reżyserkami były panie Agnieszka Franczak-Pač i Joanna Kopińska. O oprawę muzyczną i przygotowanie wokalistek zadbał pan Paweł Pytlak, a scenografię zaprojektowała i wykonała pani Beata Gryka. Głównymi bohaterami byli uczniowie klasy III a i II b. Reżyserki zadbały o odpowiedni dobór wierszy i piosenek. Przedstawienie rozpoczęła scenka, która w symboliczny sposób powiązała przeszłość ze współczesnością. Przy stole, przy okazji narodowego święta, zgromadziła się wielopokoleniowa rodzina, która słuchała wspomnień seniora (w tę rolę świetnie wcielił się Bartek Lewtak). W kilku krótkich scenkach, uczniowie ubrani w stroje stosowne do epoki, przypomnieli najważniejsze wydarzenia z dziejów naszego kraju. Przedstawili marzenia Polaków o wolności i o trudnej do niej drodze. Występy uczniów przeplatane były stosownymi prezentacjami multimedialnymi. Zgromadzeni wysłuchali także słów marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie zabrakło również odniesień do współczesności i do tego, jak ważny jest patriotyzm w codziennym życiu oraz pamięć o tych, którym zawdzięczamy wolną Ojczyznę. Dopełnieniem podniosłego charakteru

uroczystości było wykorzystanie w przedstawieniu żołnierskich mundurów z okresu I wojny światowej, które udostępnił nam Michał Gregorczyk z grupy Rekonstrukcji Historycznych „Gregor.” Jeden z tych mundurów, a właściwie płaszcz, był szczególnie cenny, gdyż należał do pradziadka Michała. Można powiedzieć, że ten płaszcz był niemy świadkiem historii, bo jego właściciel przeszedł w nim szlak bojowy. Nasi trzej koledzy ubrani w mundury nadawali powagi przedstawieniu. Występ bardzo się podobał, czego wyrazem były gromkie oklaski widzów, na których twarzach widzieliśmy wzruszenie.

Po naszym występie odbył się koncert orkiestry Dętej Gminy Końskowola, a po nim głos zabrał pan wójt Stanisław Gołębiowski, który wyraził wdzięczność za przygotowanie uroczystych obchodów 97 rocznicy odzyskania niepodległości oraz podziękował gościom i mieszkańcom gminy za wzięcie udziału w tym narodowym święcie. Myślę, że godnie uczciliśmy kolejną rocznicę odzyskania niepodległości. Program ten powtórzyliśmy raz jeszcze 12 listopada dla całej społeczności szkolnej Zespołu Szkół w Końskowoli.

Agnieszka Struzik kl. III a

SUKCESY W POWIATOWYCH KONKURSACH RECYTATORSKICH



Miło nam podzielić się informacją, że w recytatorskich konkursach powiatowych sukcesy odnosili także gimnazjaliści z Końskowoli. Nasi recytatorzy zaprezentowali swoje umiejętności interpretacji tekstów w trzech konkursach: „Jesiennym” w Domu Chemika w Puławach oraz dwóch konkursach o tematyce patriotycznej. 18 listopada w Kurowie odbył się Poetycki Apel Pamięci „O Niepodległą”, w którym w zaciętej rywalizacji uczeń kl. III a Bartłomiej Lewtak zajął III miejsce, natomiast uczennica kl. I a Renata Zdun zasłużyła na wyróżnienie. Kolejny konkurs odbył się 24 listopada w Górze Puławskiej pod hasłem „Myśląc Ojczyzna”. On również dostarczył nam powodów do radości. Główna nagroda Wójta Gminy Puławy przypadła wspomnianemu już Bartłomiejowi Lewtakowi z III a, zaś I miejsce zajęła uczennica kl. III b Agata Rusek, natomiast Renata Zdun otrzymała tak jak poprzednio wyróżnienie. Laureatom serdecznie gratulujemy! Wyrazy uznania i podziękowania kierujemy do wszystkich uczniów, którzy reprezentowali naszą szkołę. Cieszymy się, widząc ile starań wkładacie w opanowanie nieraz bardzo obszernych tekstów oraz w ich głosową interpretację. Wszystkim życzymy dalszych sukcesów.

Agnieszka Franczak Pač i Elżbieta Owczarz

MIKOŁAJKI KLAS PIERWSZYCH



W związku ze zbliżającymi się Mikołajkami uczniowie klas pierwszych naszego gimnazjum wraz z wychowawcami, dnia 30 listopada 2015 roku, wyjechali do Puław, aby uczcić to święto.

Zbiórka odbyła się w parku szkolnym przed godziną 8:00. Następnie pojechaliśmy do Kina „Sybilla” w Puławach, gdzie obejrzelśmy film pt. „Listy do M 2”. Bardzo nam się podobał. Była to zabawna produkcja, choć w pewnych momentach można było się wzruszyć. Z kina wyszliśmy z wypiekami na twarzy i dzieliśmy się pozytywnymi uwagami na temat filmu. Mikołajki się jednak jeszcze nie skończyły. Poszliśmy jeszcze do pizzerii Remiza na zamówioną wcześniej pizzę. Tu mieliśmy okazję do spotkań i rozmów z kolegami. W końcu około godziny 12:00 dotarliśmy do szkoły. Reszta lekcji odbyła się według planu.

Myślę, że było to bardzo dobre przedsięwzięcie i mam nadzieję, że następne klasowe Mikołajki spędzę w równie przyjemny sposób.

Anita Drzazga kl. I c.

XIV TURNIEJ CHARYTATYWNY „I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM!”

4 grudnia 2015r w naszej szkole odbył się już po raz czternasty Turniej Charytatywny: „I Ty możesz zostać Św. Mikołajem”. Przy tej okazji dotychczas zbieraliśmy dary, które członkowie szkolnego koła PCK przekazywali dla wychowanków Ośrodka Wychowawczego w Puławach. Jednak w tym roku sprzedawane były bilety wstępu oraz ciasto przygotowane przez Samorząd Uczniowski, a cały dochód został przeznaczony na pomoc w leczeniu Damiana. Rozgrywki sportowe odbywały się między klasami tych samych roczników. Pierwsze klasy grały w piłkę chińską*, natomiast drugie i trzecie w koszykówkę. Wszystkim uczestnikom tego turnieju dopisywał świetny humor, była to dobra zabawa.

Oto wyniki rozegranych meczów:

1C-1B 1C-1A 1A-1B
0:3 0:4 1:0

2A-2C 2C-2B 2A-2B
9:0 0:12 2:17

3A-3B 3A-3C 3C-3B
4:0 6:10 4:2

* Piłka chińska- gra zespołowa podczas której po

boisku poruszamy się używając rąk i nóg. Celem gry jest zdobycie bramki, a można tego dokonać uderzając piłkę nogą lub głową (bez wstawiania). Bramkarz również broni bramki całym ciałem nie używając rąk.

A oto wywiad przeprowadzony z jedną z uczestniczek tego turnieju- Elżbietą Ratus, uczennicą klasy II c.

Jakie wrażenia towarzyszą Ci po rozegranym meczu?

- Ogólnie to ten turniej był bardzo dobrze zorganizowany, dobrze się grało, a jedynym minusem jest to, że przegraliśmy.

Czy po meczu byłaś bardzo zmęczona?

- Zmęczona może trochę byłam, ale nie tak bardzo.

Czy uważasz, że organizacja tego typu turniejów jest dobrym pomysłem? Dlaczego?

- Uważam, że to dobry pomysł, ponieważ fajnie jest porywalizować z innymi klasami i nieważne kto wygra, a kto przegra, liczy się tylko dobra zabawa i to, że przez tę grę możemy komuś pomóc.

Czy zagrałabyś jeszcze raz, gdyby była taka możliwość?

- Oczywiście, że zagrałabym i mam nadzieję, że w następnym turnieju to my zwyciężymy.

Anna Pustelnik kl. 3C

Rozmowa z uczniem klasy pierwszej gimnazjum na temat tego wydarzenia.

- Jak wrażenia po rozgrywkach?

- Było świetnie, tylko trzeba dać z siebie wszystko, aby coś osiągnąć.

- Czy jesteś zadowolony z udziału w tym turnieju?

-Tak, jestem zadowolony. Tym bardziej, że moja klasa wygrała w rywalizacji naszego rocznika. Była to dla mnie cenna lekcja, dzięki której dowiedziałem się, co jeszcze powinienem poprawić.

-Jak oceniasz organizację tego wydarzenia?

-Organizatorzy poświęcili dużo czasu i pracy, by w jak najlepszym stopniu przygotować ten turniej. Myślę, że każdy uczestnik mógł się o tym przekonać osobiście.

-Co dało Ci najwięcej satysfakcji? - Pomoc Damianowi i również świetna zabawa, ponieważ pierwszy raz mogłem doświadczyć gry w piłkę chińską.

To by było na tyle. Dziękuję, że zgodziłeś się poświęcić mi trochę swojego czasu

Ala Lesiak, kl. 3c.

SZUKAMY DAWCÓW SZPIKU DLA OSKARA

6 grudnia w Gimnazjum w Końskowoli odbyła się



rejestracja potencjalnych dawców szpiku. Wielu uczniów naszego gimnazjum zaangażowało się w wolontariat. Jako młodzi wolontariusze już o godzinie 9⁰⁰ byliśmy gotowi do „pracy”, lecz na początku musieliśmy przejść szkolenie prowadzone przez pana Wojtkę – pracownika fundacji DKMS Polska. Jest to Baza Dawców Komórek Macierzystych. Dowiedzieliśmy się, jak mamy wypełniać formularze oraz jakie pytania zadawać przyszłym dawcom. Podczas pierwszego wypełniania formularza wszyscy byli bardzo zestresowani, lecz później stres minął i każdy z nas był szczęśliwy, że może pomóc Oskarowi. Po zarejestrowaniu się u młodych wolontariuszy, wszyscy chętni pomóc choremu chłopcu kierowali się na pobranie krwi. Niektórym pomagaliśmy też pobranie wymazu z jamy ustnej. Tego dnia w zarejestrowało się 214 potencjalnych dawców. Mamy nadzieję, że wśród nich znajdzie się ktoś, kto będzie mógł pomóc Oskarowi.

Anna Pustelnik i Monika Basaj kl. III c

OKIEM PRZYRODNIKA:

CZY WARTO BYĆ DRAPIEŻNIKIEM?

Moim zdaniem najlepiej jest być drapieżnikiem. Według mnie jest to najlepszy sposób odżywiania się. Niektórzy mogą twierdzić, że lepsze jest bycie organizmem samożywym, jednak trzeba się zastanowić, jak smutne musi być życie organizmu samożywego. Nie czuje on różnych smaków, a przecież jedzenie powinno być uczta dla zmysłów. Inni mogą twierdzić, że jeśli nie będziemy ostrożni, możemy umrzeć z powodu zatrucia się skażoną ofiarą. Ale w tych czasach takie przypadki zdarzają się dosyć rzadko, ale czy warto ograniczać się tak bardzo i nie jeść z powodu obawy, że możemy umrzeć z powodu zatrucia? Prędzej, czy później to i tak nastąpi, a życie jest za krótkie, żeby przejmować się takimi drobnostkami.

Renata Anna Zdun Kl. I a

CZY DOBRZE BYĆ ROŚLINOŻERCĄ?

Zwierzęta roślinożerne to takie jak np.(krowa, słoń, byk, żyrafa, lama, owca itd.)żywią się trawą, ziołami i innymi roślinami, z których wiele jest szorstkich i dużych objętościowo. Zwierzęta roślinożerne nie mają pazurów ani ostrych zębów, piją wodę wysysając ją do pyska w przeciwieństwie do mięsożernych, które je wychłptują je przy pomocy języka. Ponieważ nie jedzą bardzo szybko rozkładającego się pokarmu jak np. mięsożerne, i ponieważ ich pokarm potrzebuje długiego czasu trawienia, mają znacznie dłuższy układ trawienny. Roślinożercy mają 10 razy dłuższe jelita niż wynosi ich długość ciała. Interesujące jest to że ostatnie badania wykazały, że mięsne diety mają szczególnie szkodliwy wpływ na organizmy roślinożerne. Na przykład: gdy będzie się zajął dodawać do jedzenia tłuszcz zwierzęcy, to po dwóch miesiącach jego naczynia krwionośne będą oblepione tłuszczem i rozwinie się poważna choroba arterioskleroza. Układ trawienny człowieka tak samo jak i zająca, nie jest przeznaczony do trawienia mięsa. Z czasem będzie się stawał coraz bardziej chory. Pewien naukowiec Dyrektor Wiliam Collins z norweskiego Moimoides Medical Center, odkrył że jedzące mięso zwierzęta mają „prawie nieograniczoną zdolność neutralizowania nasyconych kwasów tłuszczowych i cholesterolu”. Zwierzęta roślinożerne mają wykształcony ruch szczęk z boku na bok, aby rozdrabniać pokarm poprzez tarcie w przeciwieństwie do mięsożernych, które wychłptują go za pomocą języka.

Patrycja Matraszek, klasa I

„ZAWSZE, KIEDY SIĘ UŚMIECHASZ DO SWOJEGO BRATA I WYCIĄGASZ DO NIEGO RĘKĘ, ZAWSZE WTEDY JEST BOŻE NARODZENIE. ZAWSZE ILEKROĆ MILKNIESZ, BY INNYCH WYSLUCHAĆ. (...) ZAWSZE KIEDY DAJESZ ODROBINĘ NADZIEI ZAŁAMANYM, ZAWSZE WTEDY JEST BOŻE NARODZENIE”

WSZYSTKIM PRACOWNIKOM GIMNAZJUM ORAZ CZYTELNIKOM „ECHA KOŃSKOWOLI” ŻYCZYMY, BY BOŻE NARODZENIE TRWAŁO W NASZYCH SERCACH PRZEZ CAŁY ROK. - ” REDAKTORZY” KĄCIKA GIMNAZJALISTY

WIEŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

„Pokochaj pluszowego misia”



Dnia 25 listopada 2015r. w naszym przedszkolu obchodzony był Światowy Dzień Pluszowego Misia. Jak wiadomo, od dawna misie są przyjaciółmi wszystkich dzieci i towarzyszą im w chwilach radości oraz smutku. Tego dnia przedszkolaki



przyniosły swoje ukochane pluszaki. Przytulając maskotki z radością opowiadały o nich m. in. od kogo je dostały i jak im pomagają. Dzieci z zaciekawieniem obejrzały także prezentację multimedialną ukazującą historię powstania pluszowego misia. Słuchały fragmentów książek o niedźwiadkach i rozmawiały o słynnych misiach znanych z bajek. Bo któż z nas nie zna Misia Uszatka, Misia Yogi czy Kubusia Puchatka. Niektóre z tych bajek wywołują u nas wspomnienia z dzieciństwa. Cały dzień był pełen radości, śmiechu. Szkoda, że następne takie święto dopiero za rok.

Sylvia Iwan

Foto: ze zbiorów szkolnych

Wyjazd Powiślaka do Janowa Lubelskiego zakończył się zdobyciem trzech bramek i trzech punktów. Pierwszą bramkę tuż przed przerwą strzelił Damian Kopeć, a po zmianie stron kolejne dorzucili Artur Sułek i Szymon Kowalczyk.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Mateusz Antoniak, Adam Mróz, Dawid Osojca - Karol Niećko, Rafał Banaszek (60' Kamil Leszczyński), Artur Sułek, Szymon Kowalczyk (56' Maciej Pięta), Rafał Giziński - Michał Chwyszczuk (65' Bartłomiej Kursa), Damian Kopeć (75 Jarosław Grykałowski).

8 listopada 2015, 13:00 - Końskowola

Janowianka Janów Lubelski - Powiślak Końskowola 0:3 (0:1)

Damian Kopeć 45, Artur Sułek 52, Szymon Kowalczyk 53

Meczem kończącym pierwszą serię spotkań w wykonaniu Powiślaka, ale nie mecze ligowe rozgrywane w 2015 roku, było starcie ze Stalą Kraśnik. W 13. minucie Stal objęła prowadzenie, a na odpowiedź Powiślaka trzeba było czekać do drugiej połowy. W 53. minucie do wyrównania doprowadził najlepszy strzelec końskowskiej drużyny w tym sezonie, Damian Kopeć. Kilka minut później sędzia podyktował jedenastkę dla Stali po faulu w polu karnym, której efektem była bramka. W 76. minucie Kraśniczanie podwyższyli prowadzenie. W doliczonym czasie gry jeden z zawodników Stali zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym i sędzia podyktował rzut karny dla Powiślaka, jednak strzał Michała Chwyszczuka obronił bramkarz i mecz zakończył się wygraną Stali 1:3.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Maciej Pięta, Kamil Leszczyński (46' Kamil Przychodzień), Dawid Osojca, Mateusz Antoniak, Rafał Banaszek, Karol Niećko (46' Michał Chwyszczuk), Artur Sułek, Szymon Kowalczyk (64' Jarosław Grykałowski), Rafał Giziński (74' Mateusz Kamola), Damian Kopeć

11 października 2015, 13:45 - Końskowola

Powiślak Końskowola - Stal Kraśnik 1:3 (0:1)

Damian Kopeć 63 - Daniel Szewc 13, Adrian Chamera 67 (k), Mateusz Matysiak 76

Plan sparingów przed rundą wiosenną IV ligi sezonu 2015/2016:

17 stycznia - turniej halowy w Stężycy

30 stycznia - **Wilga Garwolin** (IV liga mazowiecka południe) - w Miętne

6 lutego - **TOP 54 Biała Podlaska** (Centralna Liga Juniorów Wschód) - w Puławach

13 lutego - **Orlęta Radzyń Podlaski** (III liga lubelsko-podkarpacka) - w Puławach

17 lutego - **Mazur Karczew** (IV liga mazowiecka południe) - w Miętne

20 lutego - **Proch Pionki** (Campeon.pl Liga okręgowa grupa Radom) - w Puławach

24 lutego - **Energia Kozienice** (III liga łódzko-mazowiecka) - w Puławach

5 marca - **Wisła II Puławy** (klasa okręgowa), **Zwolenianka Zwoleń** (Campeon.pl Liga okręgowa grupa Radom)

12 marca - **Stal Poniatowa** (klasa okręgowa) - w Końskowoli

Terminy i miejsca rozgrywanych spotkań mogą ulec zmianie.

Znany jest wstępny terminarz rundy wiosennej IV ligi i termin zaległego meczu pomiędzy Powiślakiem i Victorią. Rozgrywki ligowe w 2016 roku rozpoczniemy 12/13 marca przelożonym spotkaniem ze Żmudzią, a pozostałe drużyny wznowią rozgrywki tydzień później w ramach 17. kolejki. Ostatni mecz sezonu ze Stalą Kraśnik odbędzie się 11 czerwca o godzinie 17.00.

Terminarz meczów Powiślaka w rundzie wiosennej

16. kolejka - 12/13 marca 2016 (sobota/niedziela)
Powiślak Końskowola - Victoria Żmudź

17. kolejka - 19/20 marca 2016 (sobota/niedziela)
Powiślak Końskowola - Orlęta Łuków

18. kolejka - 26 marca 2016 (Wielka Sobota)
Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola
19. kolejka - 2/3 kwietnia 2016 (sobota/niedziela)
Powiślak Końskowola - Kryształ Werbkowice

20. kolejka - 9/10 kwietnia 2016 (sobota/niedziela)
Lutnia Piszczac - Powiślak Końskowola

21. kolejka - 16/17 kwietnia 2016 (sobota/niedziela)
Powiślak Końskowola - Orion Niedzwica Duża

22. kolejka - 23/24 kwietnia 2016 (sobota/niedziela)
Hetman Żółkiewka - Powiślak Końskowola

23. kolejka - 30 kwietnia 2016 (sobota)
Powiślak Końskowola - Granica Dorohusk

24. kolejka - 3 maja 2016 (wtorek)
Włodawianka Włodawa - Powiślak Końskowola

25. kolejka - 7/8 maja 2016 (sobota/niedziela)
Powiślak Końskowola - Górnik II Łęczna

26. kolejka - 14/15 maja 2016 (sobota/niedziela)
Unia Hrubieszów - Powiślak Końskowola

27. kolejka - 21/22 maja 2016 (sobota/niedziela)
Powiślak Końskowola - Podlasie Biała Podlaska

28. kolejka - 28/29 maja 2016 (sobota/niedziela)
Polesie Kock - Powiślak Końskowola

29. kolejka - 5 czerwca 2016, godz. 17.00 (niedziela)
Powiślak Końskowola - Janowianka Janów Lubelski

30. kolejka - 11 czerwca 2016, godz. 17.00 (sobota)
Stal Kraśnik - Powiślak Końskowola

Tomasz Owczarz

Nazwa klubu	M	Z	R	P	Bramki	Punkty
1. Podlasie Biała Podlaska	16	14	0	2	57-13	42
2. Stal Kraśnik	16	12	2	2	36-15	38
3. Polesie Kock	16	10	2	4	32-24	32
4. Powiślak Końskowola	15	9	3	3	37-18	30
5. Kryształ Werbkowice	16	8	6	2	38-18	30
6. Lutnia Piszczac	16	8	2	6	27-28	26
7. Unia Hrubieszów	16	5	7	4	18-17	22
8. Janowianka Janów Lubelski	16	6	3	7	19-28	21
9. Górnik II Łęczna	16	6	2	8	36-37	20
10. Włodawianka Włodawa	16	5	5	6	21-33	20
11. Opolanin Opole Lubelskie	16	5	2	9	29-31	17
12. Victoria Żmudź	15	5	1	9	23-36	16
13. Orlęta Łuków	16	3	4	9	18-29	13
14. Hetman Żółkiewka	16	2	5	9	16-31	11
15. Orion Niedzwica Duża	16	1	5	10	9-31	8
16. Granica Dorohusk	16	1	5	10	13-40	8

Materiały do „Echa”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do styczniowego numeru „Echa Końskowoli” do 5 stycznia 2016 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: gok_brzozowska@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. 81 881 62 69 lub 796 850 518. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Agnieszka Brzozowska

Wystawa haftu

Serdecznie zachęcamy do podziwiania wystawy haftu krzyżkowego Renaty Sałęgi, której wernisaż odbył się w sobotę 12 grudnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Na ekspozycji znalazło się 39 prac o różnej tematyce. Wystawę można podziwiać do 15 stycznia 2016 r. w GOK, relację z wernisażu zamieścimy w styczniowym „Echu”.



Zapraszamy do wspólnego kolędowania!

10 stycznia 2016 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbędzie się Przegląd Kolęd i Pastorałek, zorganizowany przez Akcję Katolicką działającą w naszej parafii oraz GOK. Wystąpią uczniowie szkół, członkowie stowarzyszeń działających na naszym terenie, a najmłodszy zaprezentują jasełka. Zapraszamy do wspólnego kolędowania!

HARMONOGRAM wywozu niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych i odpadów selektywnych w Gminie Końskowola w 2016 r. UWAGA! Zmiana terminów wywozu odpadów w związku z przypadającymi dniami świątecznymi.

2016	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	piątek	piątek	piątek	piątek							piątek	piątek
Chrzążów	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Chrzążówek	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Witowice	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Pulki	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Sielce	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Młynki	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Wronów	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Skowieszyn	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Opoka	5	2	1	5	6	7	5	2	6	4	4	6
Końskowola	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
Rudy	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
Las Stocki	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
Stok	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
Stary Pożóg	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
Nowy Pożóg	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
Stara Wieś	7	4	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1

Biblioteka proponuje

Magdalena Witkiewicz – Po prostu bądź - W pobliżu zawsze był przyjaciel. Jego przyjaciel, któremu nie wolno było czuć. Ale możemy się umówić i zawrzeć pewien pakt. Zaopiekował się nią na dobre i na złe. Ktoś do nich dołączył, a on nadal trwał. Pewnie nie taką miłość wymarzyłaś sobie w snach. Miłość przychodzi bezszelestnie, nikogo nie uprzedza. Równie cicho odchodzi niezauważona. Lecz może pokochasz mnie za jakis czas.

Lisa See – Interior -Intrygujący portret chińskiego społeczeństwa, w którym nic nie jest takie, jak się początkowo wydaje. Pasjonująca opowieść o chciwości, korupcji, desperacji i... miłości wystawionej na ciężką próbę. David Stark otwiera kancelarię prawniczą w Pekinie, a jego ukochaną, Liu Hulan, dawna przyjaciółka prosi o pomoc w zbadaniu przyczyn tajemniczej śmierci swojej córki. Dziewczyna pracowała w fabryce zabawek, która wkrótce ma zostać sprzedana nowemu klientowi Starka, firmie Tartan Incorporated. Mimo protestów Davida Hulan wybiera się do położonej w głębi Chin wioski Da Shui. W czasie śledztwa mnożą się wątpliwości i podejrzenia o przestępstwa popełnione przez Tartan Incorporated. Stark i Hulan stają po przeciwnej stronie barykady: jedno z nich usiłuje znaleźć winnego i schwytać mordercę, podczas gdy drugie czuje się zobowiązane, by chronić interesy klienta. Oboje poznają uniwersalne prawdy na temat dobra i zła i nauczą się balansować na cienkiej granicy, która je od siebie oddziela.

Laura Manzanera - Kobiety szpiegów. Intrygi i sabotaż na tyłach wroga.

Od czasów biblijnych aż do XX wieku. Uwodzicielki i zdradzieckie femmes fatales to najczęstsze wyobrażenia kobiet-szpiegów. Na stronach tej książki pojawiają się kobiety z różnych epok, różnych narodowości, zwolenniczki wielu ideologii, które powodowane patriotyzmem, idealizmem, pragnieniem przygody, ale też miłością lub chęcią zemsty, zostały szpiegami. Inteligentne i odważne, przemilczane lub idealizowane przez literaturę i film, odegrały ważną rolę w historii: Virginia de Castiglione została kochanką Napoleona III w imię niepodległości Włoch, Wallis Simpson, dla której abdykował król Edward VIII, była oskarżona o szpiegowanie dla nazistów, a Josephine Baker podróżowała po całej Europie z meldunkami ukrytymi w nutach.

Jan Kaczkowski, Piotr Żyłka - Życie na pełnej petardzie czyli wiara, polędwica i miłość

Najbardziej lubiany polski ksiądz w rozmowie życia. Ceniony za swój autentyzm, odwagę i szczerłość. Podziwiany zarówno przez katolików, jak i niewierzących. Sam o sobie mówi, że jest onkocelbrytą, czyli człowiekiem znanym głównie z tego, że ma raka. Zanim się o tym dowiedział, wybudował hospicjum w Pucku. W szkole nie chodził na religię. Gdy już zyskał pewność do swojego powołania - odrzucili go jezuici (Niech żałują!). Kłopoty ze wzrokiem prawie uniemożliwiły mu święcenia (- A pieniądze widzi?; - Widzi!; -To święcić!) W inspirującej rozmowie z Piotrem Żyłką ks. Jan zdradza źródła swojej niesamowitej energii i nieskończonych pokładów optymizmu. O swoim życiu i polskim Kościele mówi z odwagą i dystansem osoby, która pokonała własny strach. Wzruszające do łez świadectwo człowieka, który wie, że być może nie zostało mu wiele czasu.

Daj Panie Jej duszy wieczny odpoczynek,
A światłość Twoja niech odbija się w Jej oczach.

Kto Cię poznał, kochał. Kto Cię kocha, oplakuje...

Serdeczne podziękowania
wszystkim Bliskim, Sąsiadom, Znajomym i Kapłanem
którzy okazali wiele życzliwości oraz uczestniczyli
w ostatniej drodze ukochanej Mamy, Babci i Prababci

śp. Janiny Wnuk

Państwa modlitwa, obecność i współczucie były dla nas
ważnym wsparciem w tych trudnych chwilach.

Z wyrazami szacunku i dozgonnej wdzięczności

syn Jerzy z Rodziną

Wszystkim, którzy w tak bolesnych
chwilach okazali wiele serca i życzliwości,
uczestniczyli we mszy św. oraz ceremonii
pogrzebowej

Śp. Henryka Jankowskiego
za dobre słowo, modlitwę,
okazaną pomoc i współczucie,
serdeczne podziękowania składają
żona i córki Zmarłego z rodzinami

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Lewtak Natalia	(102)	Skowieszyn
Żak Zofia	(71)	Puławy
Wnuk Janina	(87)	Końskowola
Kowska Janina	(78)	Witowice
Pękala Jan	(98)	Opoka
Jeżyna Julianna	(92)	Wola Osińska
Kozak Tadeusz	(62)	Chrzążów
Rusek Zofia	(92)	Stary Pożóg
Lisowski Czesław	(84)	Wola Osińska
Chabros Wiesław	(70)	Pulki
Bisek Ryszard	(55)	Końskowola
Łucjanek Antonina	(90)	Końskowola
Chołaj Irena	(88)	Witowice
Tutkaj Stanisława	(74)	Witowice
Koza Stanisław	(87)	Chrzążów

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY
Redakcja:
Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek
Zdjęcia: Teresa Orłowska
Stali współpracownicy:
Agnieszka Franczak-Pań, Jan Białowas, Aleksander Lewtak, Beata Kowalik
Tomasz Owczar, Maria Rodak, Piotr Bicki, Dorota Chyl
ks. Konrad Piłat, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.
Kontakt:
Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubeńska 93, tel. 81- 88-162-09;
e-mail: gok_brzozowska@wp.pl, gok_konskowola@post.pl,
www.gok.konskowola.pl
Skład i druk:
Drukarnia ELKO w Końskowoli
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.


PUŁAWY

www.pulawy.com


Pulan
saletra amonowa


Pulrea
mocznik


Pulsar
siarczan amonu


RSM
rodzaje saletrzano - mocznikowy

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

**Przedsiębiorstwo Handlowe
Sprzedaż Artykułów do Produkcji Rolnej – Ryszard Radwan**
Młynki 37 A, 24-130 Końskowola
tel. 81 8816 515, fax 81 8892 158
p.h.ryszard.radwan@wp.pl
www.phradwan.pl


Radwan
sprzedaż nawozów

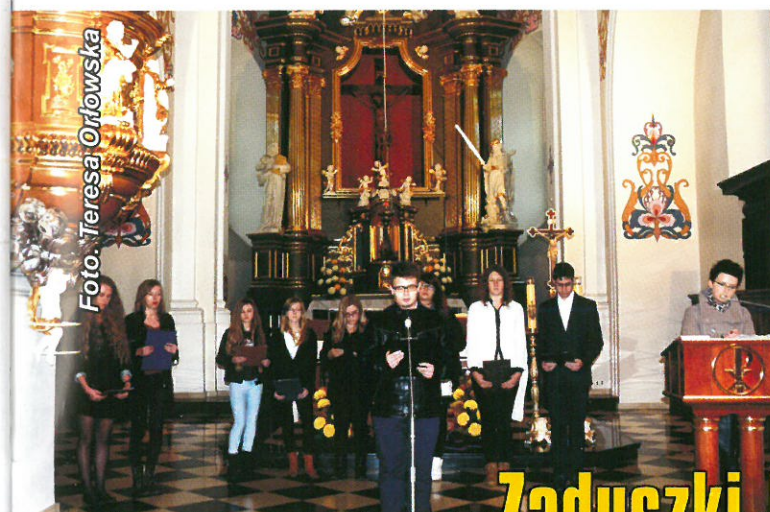
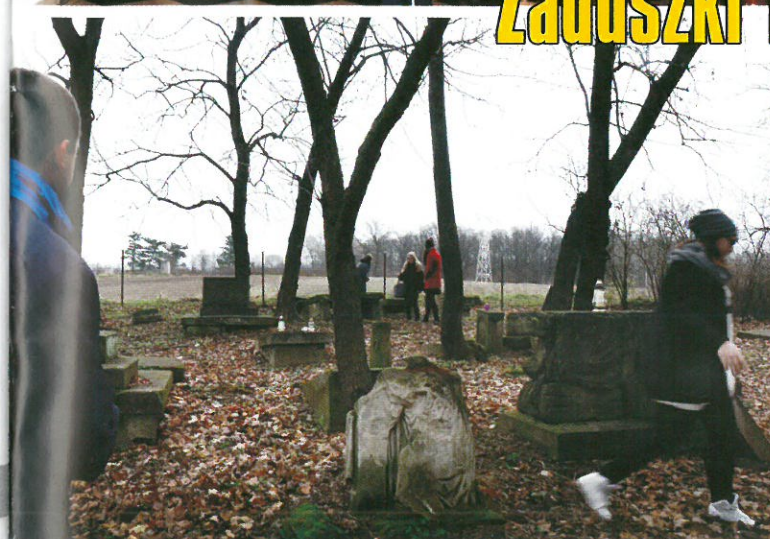
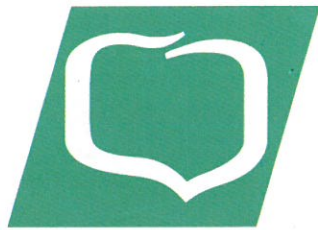


Foto: Teresa Orłowska



Zaduszki literackie





Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

LOKATA PROGRESYWNA
"KOMFORTOWA"

LOKATA NA 3 MIESIĄCE

OPROCENTOWANIE
AŻ DO

4%



LOKATA PROGRESYWNA
"KOMFORTOWA"

LOKATA NA 12 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE
AŻ DO

7%



LOKATA PROGRESYWNA
"KOMFORTOWA"

LOKATA NA 6 MIESIĘCY

OPROCENTOWANIE
AŻ DO

6%



WEŹ
WYGODNY
KREDYT

GOTÓWKOWY
W BANKACH SPÓŁDZIELCZYCH



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS